Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, piątek 5 marca 1937 Nr. 64

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Układ clearingowy między Polską a Palestyną podpisany

Warszawa, 4. 3. (ŻAT) We czwartek 4 marca nastąpiło podpisanie układu clearingowego między polską izbą rozrachunkową a Agencją Żydowską dla Palestyny. W myśl układu obie strony mają prawo wypowiedzenia układu w terminie 3-miesięcznym. Z ramienia Egzekutywy Agencji Żydowskiej układ podpisał b. poseł Grynbaum.

* * *

Warszawa, 4. 3. (Sin.) Dziś w południe została podpisana umowa rozrachunkowa między rządem polskim a Agencją Żydowską, reprezentującą ludność żydowską w Palestynie. Umowa przewiduje wszelkie stosunki handlowe i finansowe między Polską a ludnością żydowską Palestyny a w szczególności: handel, import i eksport, przekazy krewnych z Palestyny do Polski, obustronna turystyka, emigracja kapitału a więc kapitalistów kategorii A, tj. posiadających 1.000 funtów. Wobec tego należy się spodziewać ponownego podjęcia emigracji kapitalistów, która została wstrzymana do dnia 27 kwietnia 1936 tj. po zastosowaniu ograniczeń dewizowych. Kapitaliści będą mogli wywozić kapitał w ilości będącej nadwyżką z eksportu polskiego nad importem z Palestyny plus przekazy krewnych z Palestyny do Polski. Organizację tego clearingu prowadzić będzie polski instytut rozrachunkowy oraz bank P. K. O. na wpłaty złotowe. Na wpłaty funta w Palestynie powołana została P. K. O. w Tel Awiwie, przy czym zostaje powołana specjalna komisja w Warszawie i Palestynie, złożona z przedstawicieli rządu i Agencji Żydowskiej. Do tej komisji wejdą m. in. ze Lwowa b. poseł Schmorak, z Warszawy inż. Reiss i dyr. Hindes, Kirschenbaum, b. poseł Apolinary Hartglas i p. Wald. Umowa wchodzi w życie z dniem podpisania. Czas trwania nieograniczony. Wypowiedzenie 3-miesięczne. W ten sposób ponad 100 kapitalistów żydowskich, którzy wstrzymali się z wyjazdem, a którzy mieli wyjechać jeszcze przed kwietniem 1936 będzie miało możność wyjechać do Palestyny.

Rektor U. H. prof. Bergman u prez. Benesza

Praga, 4. 3. ŻAT. Prezydent republiki czechosłowackiej dr. Benesz przyjął dziś na godzinnej audiencji rektora U. H. prof. Hugo Bergmana. Prof. Bergman został Beneszowi przedstawiony przez posła dra Goldsteina. Prezydent dr. Benesz wykazał dużo zainteresowania sprawami zreferowanymi przez prof. Bergmana w zakresie rozwoju i znaczenia uczelni jerozolimskiej. W toku rozmowy poruszono także ogólne sprawy palestyńskie. Prezydent dr. Benesz wykazał dużą znajomość sytuacji politycznej i gospodarczej Palestyny. Przyjął on od prof. Bergmana słowa pozdrowienia jiszuwu palestyńskiego dla prezydenta oswobodziciela prof. Masaryka, który zawsze okazywał tyle sympatii dla Żydowskiej Siedziby Narodowej i dla narodu żydowskiego. Pod koniec audiencji poseł dr. Goldstein przedstawił Beneszowi postulaty mniejszości żydowskiej w Czechosłowacji. *Benesz uznał słuszność postulatów i przyrzekł poparcie ich realizacji.*

Włochy nie mają pieniędzy na zbrojenia

Paryż 4. 3. (J) Nowy program zbrojeniowy uchwalony przez wielką Radę faszystowską, pociągnie za sobą z konieczności olbrzymie wydatki, sądząc zaś po niezmiernie krytycznym stanie finansów włoskich, wydaje się zagadką, skąd Włochy zdobędą fundusze, potrzebne na te zbrojenia. Ten włoski wyścig dozbrojeniowy zaopatruje paryski „Oeuvre" w następujący komentarz:

Na zbrojenia nie wystarczą liry papierowe na to potrzeba dewiz albo złota. Ceny artykułów pierwszej potrzeby idą bezustannie w górę, więc wyłania się pytanie, skąd Włochy zdobędą te właśnie artykuły, jak miedź, stal, bawełna i td. których ich kraj nie produkuje. Abisynia nie potrafi tego dostarczyć.

Wchodziłby w rachubę kredyt, ale kto udzieli Włochom kredytu w dzisiejszych warunkach?

Znana dziennikarka p. Tabouis zwraca przy tym uwagę, że na samo zboże wydać muszą Włochy 1.500 milionów lirów, a już na to nie ma dewiz. Również emitowana ostatnio pożyczka 5-cio procentowa, którą przymusowo wykupić musieli właściciele nieruchomości, zakończyła się wielkim fiaskiem.

Mimo to jednak nie należy się łudzić, jako by Mussolini miał zamiar cofnąć się i nie wytrwał na raz nakreślonej drodze politycznej.

Monarchia -- owszem, Habsburgowie -- nie!

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Praga 4. 3. (N) W związku z ogólnym zainteresowaniem, jakie wywołuje debata na temat ewentualności restauracji monarchii habsburskiej w Austrii, udzielił premier czeski dr Hodża wywiadu korespondentowi paryskiego „Le Temps" któremu oświadczył:

Należy rozróżnić między dwoma obliczami tego problemu. Ewentualna restauracja monarchii w Austrii może być uważana za problem natury czysto **wewnętrznej**. Natomiast **restauracja Habsburgów jest problemem wybitnie międzynarodowym**. O ile ja potrafię osądzić sytuację w Austrii, nie wierzę, by poważnie tam myślano o tego rodzaju inicjatywie. **Każdy zdaje sobie sprawę z monarchistycznych przekonań austriackiego kanclerza Schuschnigga**, nie mniej jednak nikt w Pradze nie wątpi, że sam Schuschnigg uważa kwestię powrotu Habsburgów za problem całkowicie nieaktualny.

—<>—

Huta Pokoju w porcie tel-awiwskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 3. (Sin.) Wedle krążących pogłosek Huta Pokoju zaangażowana została do przeprowadzenia szeregu robót w porcie tel awiwskim.

—<>—

Aresztowania wśród bundowców

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 3. (Sin.) Wczoraj wieczorem odbył się w Warszawie w lokalu związku drukarzy, pozostającym pod wpływami Bundu odczyt działacza bundowskiego Mendelsona o Puszkinie. Podczas odczytu do lokalu weszła policja, aresztując wszystkich zebranych w ilości 130 osób. Przewiezieni oni zostali do aresztu śledczego. Z rana zostało przeprowadzonych bardzo wiele rewizyj w mieszkaniach zatrzymanych. Aresztowany został również Mendelson.

Dzisiejsze pisma popołudniowe podają je dnobrzmiącą wiadomość Agencji Antykomunistycznej o aresztowaniach przeprowadzonych w związku drukarzy żydowskich. Agencja podaje m. in., że do tego związku należeli sami Żydzi. (Jak wynika z nazwy „Żydowski związek drukarzy" — inni nie mogli do niego należeć). Jednocześnie agencja ta stwierdza, że święcono tam sowieckiego „świętego", poetę Puszkina.

* * *

Warszawa, 4. 3. (Sin.) Strajk szewców zaostrza się. Do strajku przyłączyły się również fabryki obuwia mechanicznego. Na odbytej konferencji między kupcami a przedstawicielami chałupników nie doszło do porozumienia. Do wojewody Jaroszewicza ma się zgłosić delegacja chałupników, prosząc o interwencję. Dziś w nocy aresztowano 40 szewców za podburzającą agitację.

DRAMAT FRANCJI

KRAKÓW, 5 marca.

Francja przeżywa głęboki dramat gospodarczo - finansowy, który może wstrząsnąć całością państwa. Dramat ten polega na skomplikowanym problemie cen, płac i kosztów produkcji. Problem, jak wiemy, stary i nie opuszczający Francji od czasu wybuchu kryzysu światowego. Wysokie ceny i wysokie koszty produkcji, czyniące z Francji prawdziwą wyspę w morzu międzynarodowego spadku cen i kosztów były zawsze przyczyną głębokich konfliktów gospodarczo - społecznych a także politycznych Francji. Jeszcze przed masowym odpływem złota francuskiego, gdy Francja dosłownie siedziała na 80-cio miliardowej górze złota — a więc jeszcze w okresie, gdy międzynarodowy spadek cen nie był tak gwałtowny — równowaga cen francuskich i światowych przechyliła się wybitnie na niekorzyść Francji. Inflacja złota nie dopuszczała do procesów deflacyjnych. Rządy francuskie nie mogły, względnie nie chciały zrealizować programu dopasowania układu gospodarczego kraju do zmienionych warunków gospodarczych w świecie. Trudność polegała na tym, że pracobiorcy nie chcieli się zgodzić na obniżkę płac, zaś pracodawcy nie chcieli się zgodzić na obniżkę cen. Jedni i drudzy szukali rozwiązania trudności w zarządzeniach państwowych. Państwo istotnie pospieszyło z pomocą gospodarstwu. Wprowadziło daleko idącą ochronę rynku pracy w postaci wysiedlania robotników cudzoziemskich i zakazu zatrudniania obcych robotników, mimo, że Francja jest krajem o dość znacznym deficycie w dziedzinie przyrostu ludności. Przemysł francuski uzyskał nieznaczną dotychczas pomoc w zakresie zwalczania konkurencji tańszych towarów zagranicznych, pomoc w postaci zakazów przywozu i kontyngentów importowych, prócz, oczywiście, powszechnie stosowanych podwyżek celnych i specjalnego podatku od towarów importowanych. Rolnictwo francuskie otrzymało skomplikowaną i głęboko sięgającą w konstrukcję rynku aparaturę interwencjonistyczną, nie dopuszczającą do załamania się cen pszenicy i wina, klasycznych produktów rolnictwa Francji.

Aliści długo nie mogła się wyspa francuska izolować od reszty świata. Wysokie koszty produkcji paraliżowały zdolność konkurencyjną gospodarstwa francuskiego na rynkach zagranicznych, wysokie ceny powstrzymywały turystów zagranicznych od przyjazdu do Francji i powodowały kurczenie się wpływów z turystyki, tej ważnej pozycji w francuskim bilansie płatniczym. Krachy walutowe we wszystkich krajach dookoła Francji, niepewność co do reszty walut złotych, a wreszcie przekonanie, że Francja nie będzie się mogła długo ostać z sztywnymi elementami swego gospodarstwa społecznego — doprowadziły do wytworzenia się psychozy dewaluacyjnej, która spowodowała wprawdzie odpływ złota za granicę, ale z drugiej strony wywołała również ucieczkę do wartości rzeczowych, która z kolei podziałała znów zwyżkowo na ceny. Dekrety deflacyjne Lavala z lata 1935 r. nie potrafiły dokonać koniecznej korektywy w układzie gospodarczym kraju a spotęgowały jedynie świadomość, że a la longue Francja nie będzie się mogła utrzymać przy swych wysokich cenach, płacach i kosztach produkcji.

Rząd Bluma wyciągnął pierwszy odważnie konsekwencję z tej powszechnej świadomości: zdewaluował franka. W ten sposób pragnął przeprowadzić proces deflacyjny. Pragnął za pomocą obniżenia franka ściąć wszystkie przerosty w gospodarstwie francuskim: ceny, płace, taryfy i kredyt. Francja miała znów odzyskać siłę konkurencyjną w gospodarstwie światowym, niższe ceny francuskie miały znów stanowić atrakcję dla turystów cudzoziemskich, import Francji miał znów otrzymać barierę w postaci mniejszej różnicy między cenami krajowymi a światowymi.

Niestety, te zamierzenia rządu Bluma rozbiły się o dwa momenty. Pierwszy, to zwyżkowy ruch cen w całym świecie. Zwyżka cen światowych zbiegła się z dewaluacją franka, albo ściślej: dewaluacja franka nastąpiła w chwili, gdy zwyżka cen towarów rozpoczęła swój właściwy bieg. Było to poważne utrudnienie dla rządu francuskiego. Normalna w każdych operacjach dewaluacyjnych psychoza zwyżkowa cen uległa tu wybitnemu spotęgowaniu. Drugi moment, to własne zarządzenia gabinetu Bluma, sprzyjające zwyżce kosztów produkcji i cen. Jak wiadomo, bezpośrednio po objęciu rządów, a także w czasie przeprowadzania operacji dewaluacyjnej gabinet Bluma realizował dość szeroki, jak na Francję, program reformy społecznej, polegający na podwyżce płac, wprowadzeniu 40-to godzinnego tygodnia pracy i płatnych urlopów. Spowodowało to wzrost kosztów produkcji i w konsekwencji wzrost cen. Według „Economista" londyńskiego wzrosły ceny we Francji od stycznia 1936 do stycznia 1937 o 31.1 proc., gdy w Anglii wzrosły tylko o 15.5 proc. zaś w Stanach Zjednoczonych o 8.8 proc. Zwyżka cen we Francji osiągnęła zatem najwyższe rozmiary w porównaniu z innymi krajami. Jeśli chodzi o stosunki wewnętrzne, to w styczniu 1937 w porównaniu z wrześniem 1936, a więc okresem po wprowadzeniu reform społecznych — ceny francuskie podskoczyły następująco: produkty rolne o 20 proc. towary przemysłowe o 37 proc. środki żywności o 18 proc. surowce przemysłowe o 34 proc. wyroby krajowe o 18 proc. towary importowane o 45 proc. W rezultacie zwyżka cen pochłonęła już cały efekt dewaluacji franka. Pozostała jeszcze wprawdzie marża w wysokości około 4-ch procent, do której to granicy może gabinet Bluma dalej zdewaluować franka, ale taka dewaluacja, poza dalszym wstrząsem w dziedzinie finansowej, mogłaby spowodować obniżkę cen jeszcze najwyżej o około 10 proc. co przy ustawicznie postępującej zwyżce cen światowych zostałoby rychło skompensowane.

Taki ruch zwyżkowy cen może doprowadzić Francję do błędnego koła. Drożyzna we Francji zmniejsza realną wartość wypłaconych zarobków, co powoduje pracowników do wysuwania żądań podwyżki płac, żądań tym swobodniejszych, że obecny rząd Francji stanowi gwarancję ich powodzenia. Zwyżka płac prowadzi znów do dalszej zwyżki cen i do dalszego obniżenia realnej wartości płac, co znów zachęca pracowników do wysuwania nowych żądań zarobkowych i tak w kółko.

Rząd Bluma zdaje sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa. Minister gospodarki Francji p. Spinasse oświadczył wprost: „Trzymać ceny w ramach wyrównania walutowego, oto jest problem francuski. Musimy ten problem rozwiązać, inaczej rozbijemy się". Pierwszym krokiem rządu Bluma w tym kierunku było wprowadzenie przerwy w dalszym realizowaniu programu reform społecznych. Równocześnie Blum i socjalistyczni ministrowie gabinetu wpływają na związki zawodowe w kierunku powstrzymania robotników od stawiania nowych żądań w dziedzinie zarobkowej i tym samym nie utrudniania rządowi jego i tak niełatwej sytuacji. To są jednak środki niewątpliwie niewystarczające. Mogą one zahamować nieco zwyżkowy bieg cen we Francji, ale nie zdołają go całkowicie powstrzymać. Do głosu muszą być dopuszczone czynniki zewnętrzne, naturalne. Francja musi rozluźnić swój system kontyngentowo - celny, musi zreformować swą skomplikowaną aparaturę interwencji w dziedzinie cen rolnych, musi otworzyć bramy dla robotników obcych. Francja musi powrócić do gospodarstwa światowego.

Pocieszającym objawem jest, że rząd Bluma świadom jest swej właściwej drogi. Równolegle do intensywnej akcji dyplomatycznej prowadzonej zarówno w Londynie, jak i w Stanach Zjednoczonych przez nowego ambasadora Francji p. George'a Bonneta, akcji mającej na celu liberalizację międzynarodowych stosunków gospodarczych, przygotowywane są we Francji daleko idące zmiany w dziedzinie polityki gospodarczej. Zmierzają one w kierunku obniżenia stawek celnych na przywóz pewnych produktów oraz do zniesienia kontyngentów, chroniących rolników przed konkurencją zagraniczną.

Cały świat postępowy życzy Francji szczęśliwego rozwiązania jej trudnego problemu.

J. D.

Wieści z Palestyny

Sprawa bezpieczeństwa. -- Brak rąk roboczych

Jerozolima, 4. 3. ŻAT. Na ostatnim posiedzeniu Waad Haleumi p. J. Ben-Zwi w dłuższym sprawozdaniu omówił sytuację w Tyberiadzie i Safedzie. Rozruchy w Tyberiadzie poprzedzone były długotrwałą agitacją. Bezpośrednim powodem rozruchów był fakt, że pikiety arabskie zaatakowały Arabów wchodzących do sklepu żydowskiego. Przypadkiem w pobliżu maszerowali betarowcy, których tłum Arabów zaatakował. Policja przybyła na miejsce wypadków dopiero po 3 kwadransach. Rząd nie miał podstaw do twierdzenia, że w Tyberiadzie odbyła się jakaś demonstracja, która stała się powodem rozruchów. Faktem jest, że tłum Arabów wyszedł z meczetu podburzony. Nie możemy przemilczeć komunikatu rządowego, który wprowadza w błąd. Nie życzymy sobie też rad udzielanych przez gubernatora Tyberiady, aby ukryć się przed tymi, którzy nas atakują. W Tyberiadzie nie doszłoby do krwawych zajść, gdyby rząd nie tolerował przez długie miesiące samowoli w Safedzie.

Ben-Zwi podaje następnie szereg szczegółów z pobytu w Safedzie. Sytuacja Żydów w Safedzie podobna jest do sytuacji internowanych w obozie w Sarafandzie: Mogą oni się swobodnie poruszać jedynie na przestrzeni 250 metrów, poza tym obszarem życiu ich zagraża niebezpieczeństwo.

Jerozolima, 4. 3. ŻAT. Pod przewodnictwem zastępcy Wysokiego Komisarza p. Hull odbyła się narada z udziałem dyrektorów i wicedyrektorów departamentu. Jak donosi prasa arabska, przedmiotem narad był stan bezpieczeństwa w kraju oraz zarządzenia zmierzające do stłumienia wzmagającego się terroru.

Jerozolima, 4. 3. ŻAT. „Dawar" donosi, że wiele kupców arabskich z Jerozolimy otrzymało anonimowe listy z żądaniem wypłacenia 50 funtów pod groźbą śmierci. Na listach widnieje podpis: „Rewolucjoniści Palestyny".

Tel Awiw, 4. 3. ŻAT. Na skutek braku rąk roboczych w plantacjach żydowskich „Histadruth" wysłała do Kfar Saba 120 robotników budowlanych. Również w Herclii di Raamana wstrzymano chwilowo pracę na szeregu budowlach, aby wysłać robotników do pracy na plantacjach.

Nadzieje Trzeciej Rzeszy na pozyskanie Anglii zawiodły

Opinia angielska przeciw Ribbentropowi

Londyn, 4. 3. (C) W związku z debatą w izbie gmin wielka prasa polityczna całkowicie aprobuje politykę gabinetu, określoną raz jeszcze przez ministra Edena. Przy tej sposobności zarówno „Times“ jak i „Morning Post“ surowo krytykują lipską mowę ambasadora von Ribbentroppa.

„Times“ twierdzi, że von Ribbentropp bardzo źle wybrał okazję i że takie wystąpienie musi osłabić jego pozycję w kraju, w którym zajmuje stanowisko ambasadora. Co więcej — zdaniem „Timesa“ — było ze strony von Ribbentroppa bardzo nietaktowne postawienie groźnej alternatywy dobrowolnego zwrotu Niemcom kolonii lub odzyskania ich siłą, tym bardziej, że inne państwa okazały gotowość przedyskutowania żądań niemieckich i ewentualnego zaaprobowania ich.

„Morning Post“ zwraca uwagę, że mowa von Ribbentroppa sprzeczna była z mową kanclerza Hitlera, wygłoszoną z okazji okupacji Nadrenii przez wojska niemieckie dnia 7 marca 1936 r., gdy kanclerz oświadczył, że walka narodu niemieckiego o równouprawnienie jest skończona. Co do groźby von Ribbentroppa, że jeśli Niemcy nie odzyskają kolonii w drodze porozumienia to odzyskają je siłą, „Morning Post“ pisze, że wobec tego, iż większość dawnych kolonij niemieckich znajduje się w posiadaniu Wielkiej Brytanii mamy do zanotowania fakt, że p. von Ribbentropp, będąc ambasadorem niemieckim przy dworze św. Jakuba, otwarcie grozi Anglii. Jest to — według „Morning Post“ — zupełnie nieprawdopodobna metoda dyplomatyczna szczególnie ze strony ambasadora, który, według ogólnych zapewnień, wysłany został do Londynu dla zdobycia przyjaźni angielskiej.

Pesymizm w Berlinie

Niemcy stawiają na kartę włoską i chcą szachować Francję i Anglię

Berlin, 4. 3. (C). Mowa Edena, jak również Chamberlaina w Izbie gmin wywołują tu nastrój pesymistyczny. Niemcy widzą, że rachuby ich na Anglię, względnie doprowadzenie przy pośrednictwie Anglii do porozumienia z mocarstwami zachodnimi, zawiodły.

Z ostatnich dwóch faktów, to jest z uchwał rady faszystowskiej i z odmownego stanowiska Anglii wobec żądań niemieckich wyciągają Niemcy wniosek, że najlepszym wyjściem będzie teraz umocnienie się frontu włosko-niemieckiego. Oba państwa winny zaczekać, aż niezdecydowane mocarstwa europejskie zrozumieją i uznają rozwój polityczny Europy — pisze się tu. Niemcy widzą, że szanse porozumienia z mocarstwami zachodnimi stały się dziś znikome, *stawiają więc znowu na kartę włoską i starają się nią szachować Anglię i Francję.* Nadziejom na zacieśnienie się osi Rzym — Berlin, poświęcają jeszcze przytaczane tu obszernie na naczelnych miejscach głosy prasy włoskiej solidaryzujące się z opinią niemiecką. Z wielkim zadowoleniem przytacza się tu głosy prasy francuskiej, wskazujące na solidarność włosko-niemiecką, mówiące o możliwości zupełnego odosobnienia się Włoch od polityki mocarstw zachodnich. Tego rodzaju opinia francuska powitana tu została z niemałą satysfakcją, idzie bowiem po linii życzeń niemieckich odseparowania Włoch raz na zawsze od frontu Stresy. Po uchwałach rady faszystowskiej nikt dziś nie wątpi już we Francji, że front Stresy załamał się bezpowrotnie — pisze „Deutsche Allgemeine Zeitung“. — W kołach dyplomatycznych uważa się postsawę Włoch wobec Niemiec za nieszczerą i twierdzi się, że akcentowanie z takim naciskiem w ostatnich dniach solidarności z Niemcami przez Włochy jest tylko grą taktyczną obliczoną na szachowanie Francji i Anglii, w szczególności zaś Anglii. Współpraca bowiem Włoch i Niemiec — dwóch państw znajdujących się w analogicznie krytycznej sytuacji gospodarczej — twierdzi się w tutejszych kołach dyplomatycznych — może mieć tylko moralne raczej znaczenie.

Dwugłowy cezaryzm w centrum Europy

Paryż, 4. 3. (C). Wniosek ogólny wyprowadzany w Paryżu z ostatnich posunięć na szachownicy włosko-niemieckiej jest jednomyślny: Sytuacja jest poważna, mówi się w prasie i kuluarach Izby, panika mogłaby ją jeszcze bardziej pogorszyć i dlatego też należy zachować zimną krew i wzmacniać nieustannie nerwy.

„Temps“ wyraża zdziwienie, że w miejsce oddalonych jeszcze obiektywów Mussolini żąda od obywateli włoskich maksimum poświęceń i energii, wyrzeczenia się wolności i komfortu na przeciąg całej generacji współczesnej.

Czy możliwe jest odprężenie i czy istnieje jeszcze nadzieja porozumienia pokojowego? Na pytania te z góry odpowiada urzędowy komunika wielkiej Rady faszystowskiej: „Wszelka ewentualność jest oddalona i cała możliwość ograniczenia zbrojeń jest odtąd absolutnie ograniczona“.

Takie napięcie sprężyn całego narodu — jak pisze „Temps“ — sprzeczne jest z naturą ludzką. Tkwi w tym niewątpliwie swoista wielkość dumy narodowej, ale i ryzyko jest wielkie.

Ci, którzy mniemają — pisze „Petit Journal“ — że tak olbrzymi wysiłek militarny przekracza możliwości finansowe, gospodarcze, a bodaj i psychologiczne Włoch, uprzytomnić sobie powinni, że Rzym nie jest już odosobniony i że istnieje coś w rodzaju aliansu niemiecko-włoskiego. A więc dwugłowy cezaryzm zainstalował się pośrodku kontynentu. Wywróci on do góry nogami istniejące proporcje sił, pogrzebie koncepcje prawne, moralne, polityczne, na których oparta była dotychczas równowaga stosunków międzynarodowych. Przed Francją staje alternatywa — albo poddać się, albo reagować.

Straszny mord

Warszawa, 4. 3. (Sin.) Straszne morderstwo zostało ubiegłej nocy dokonane w Warszawie przy ul. Okopowej 27. O godzinie 11 w nocy, gdy małżonkowie Choińscy po zamknięciu swego sklepu udali się do sąsiadującego ze sklepem mieszkania, przyszedł do nich ich znajomy Józef Adamski z jakimś im nieznanym mężczyzną. Choiński zaprosił przybyłych na kolację, która przeciągnęła się do 1 w nocy. W pewnym momencie goście wyjęli rewolwery, zaczynając niespodziewanie strzelać. Choińska została zabita na miejscu, Choiński zaś trafiony 4 kulami upadł na podłogę. Bandyci oddali do leżącego jeszcze jeden strzał. Kula trafiła go w czoło, w którym Choinski po trepanacji czaszki miał wstawioną srebrną płytkę na miejscu wyciętej kości czołowej. To uratowało go od śmierci. Po dokonaniu mordu, bandyci zaczęli się dobijać do drzwi kuchennych, gdzie służąca Bielakówna, słysząc odgłosy strzałów zamknęła drzwi na zasuwę. — Drzwi nie wytrzymały jednak naporu i bandyci rzucili się na służącą. Bandyci nie mieli już jednak w rewolwerach kul, wówczas jeden z nich porwał nóż kuchenny i zamordował Bielakównę. Było to już nad ranem. W tym momencie zapukał do okna mleczarz Choińskiego, który zjawiał się codziennie nad ranem. Przez wybite okno wyskoczył wtedy ze strasznym krzykiem okrwawiony Choiński. Na krzyk jego bandyci wyskoczyli na podwórze, wobec tego jednak, że brama była zamknięta, uciekli gdzieś przez sąsiednie domy i znikli. Na miejsce przybyła odrazu zaalarmowana policja i sędzia śledczy. Choińskiego w ciężkim stanie przewieziono do szpitala. Morderstwo miało podkład rabunkowy, bandyci jednak nie zdołali nic zrabować.

Odpowiedź na interpelację w sprawie książki Szeby

Warszawa, 4. 3. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym sejmu marszałek Car zawiadomił, że od p. prezesa Rady Ministrów otrzymał odpowiedź na interpelację posła Jana Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szeby, a opatrzonych wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czechosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następuje:

Na przesłaną mi przy piśmie pana marszałka z dnia 13 ub. m. interpelację p. posła Jana Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szeby a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej przyjętą na 37 posiedzeniu sejmu w dniu 11 lutego b. r. mam zaszczyt podać do wiadomości, co następuje:

Rząd polski zwrócił uwagę na książkę posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Czechosłowacji p. Szeby p. t. „Rosja i Mała Ententa w polityce światowej“, od chwili jej ukazania się. Niestety, zmuszony jest stwierdzić z żalem, iż zarzuty co do wybitnie antypolskiego charakteru powyższej publikacji czeskiej, podniesione przez pos. Walewskiego w jego interpelacji odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy, jak również okoliczność, że publikacja ta została poprzedzona przedmową urzędującego ministra spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej.

Wobec powyższych faktów rząd Rzeczypospolitej pragnąc ściśle oceniać stosunek i intencje państwa czechosłowackiego wobec Polski, zmuszony jest brać poważnie w rachubę ukazanie się podobnej książki.

—<>—

Komunikat narciarski

Liga popierania turystyki ogłasza narciarski komunikat śniegowy Towarzystwa krzewienia narciarstwa i Państwowego instytutu meteorologicznego z dnia 4 marca 1937 treści następującej:

Karpaty zachodnie. Warunki dla wycieczek narciarskich w górach wyżej 600 m. dobre.

Beskid mały wyspowy, Gorce i Pieniny. Warunki dla wycieczek narciarskich dobre w górach wyżej 700 m., w dolinach na ogół możliwe.

Podhale i Tatry. Warunki dla wycieczek narciarskich dobre.

Beskid Sądecki i Beskid Niski. Warunki dla wycieczek narciarskich w górach wyżej 600—700 m. dobre.

Karpaty Wschodnie. Warunki dla wycieczek narciarskich dobre w górach wyżej 700 m., w dolinach niekorzystne. Gatunek śniegu: gips zbity miejscami śnieg ziarnisty, szrem.

Bieszczady i Gorgany. Warunki dla wycieczek narciarskich w górach wyżej 700 m. dobre.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA NAJBLIŻSZY OKRES DLA KARPAT.

W najbliższych dniach na obszarze Karpat utrzyma się na ogół pogoda słoneczna o przelotnym zachmurzeniu, które w Karpatach zachodnich będzie na ogół silniejsze, jak w Karpatach Wschodnich. W górach umiarkowany, w dolinach i na pogórzu lekki mróz. Po tym nieznaczny wzrost temperatury i zachmurzenie z opadami śnieżnymi.

PRZEGLĄD PRASY

Błogosławieństwo i „duch żydowski“

Deklaracja płk. Koca a właściwie „paragraf żydowski“ zyskał obecnie błogosławieństwo także „Głosu Narodu“. Pismo to stwierdza, że płk. Koc zaakcentował pewien bardzo umiarkowany antysemityzm, przy czym wyraża jeszcze wątpliwości co do form i dróg, jakimi ten antysemityzm będzie kroczył. W każdym razie wskazuje publicysta „Głosu Narodu“ na jeden odcinek kulturalny i wywodzi, nie szczędząc bzdur:

Na uwagę zasługuje szczególnie pierwsze założenie, dotyczące kulturalnego życia narodu. Walka z żydostwem na polu gospodarczym nie spotyka poważniejszych i zasadniczych zastrzeżeń. Inaczej jest z dążeniem do likwidacji żydowskich wpływów i hegemonii w życiu kulturalnym. Nie przestaniemy powtarzać, że wpływ Żydów na tę dziedzinę życia w Polsce jest szczególnie niebezpieczny i szczególnie upokarzający.

Nasza inteligencja oddycha powietrzem zatrutym przez żydowską umysłowość i przez żydowską moralność. Wielki procent Żydów w tzw. wolnych zawodach, ich rola w dziedzinie krytyki literackiej, w przemyśle wydawniczym, w prasie codziennej i periodycznej, w dziedzinie teatru i filmu — oto zasięg wpływów kulturalnych żydostwa. Wpływów niebezpiecznego dla chrześcijańskich społeczeństw — „ducha żydowskiego“...

Panie redaktorze, gdzie pan widzi hegemonię Żydów w życiu kulturalnym? Czy naprawdę polska inteligencja oddycha „powietrzem zatrutym przez żydowską umysłowość i żydowską moralność?“ Czy wierzy pan w to, co pan napisał? Czy naprawdę sądzi ktoś w Polsce, że paru literatów, nie mających zresztą nic wspólnego z żydostwem i wypierających się żydostwa wywiera decydujący wpływ na inteligencję polską? Jeśliby tak naprawdę było, to stan inteligencji polskiej, poddającej się tak łatwo wpływom kilku jednostek byłby przecież przeraźliwie niski i godny pożałowania. A publicysta „Głosu Narodu“ nie chciał chyba tego dowieść. „Wielka rola Żydów w dziedzinie krytyki literackiej, w dziedzinie teatru i filmu“ — to już nawet nie przesada, ale poprostu bzdury, całkowicie zmyślone. Nie raz już stwierdzaliśmy wyraźnie, że nie mamy nic wspólnego z kilkoma czy kilkunastoma asymilatorami lub wychrztami i że rezygnujemy z ich zasług, ale nie bierzemy też ich wad na nasz rachunek. Co się zaś tyczy niebezpieczeństwa „ducha żydowskiego“, to charakterystycznym jest, że „Głos Narodu“ sięgnął przy jego wartościowaniu do źródeł hitlerowskich, jak to można poznać z jego wywodów, a nie oparł się chociażby na enuncjacji kardynała Faulhabera, na pewno nie obcej naczelnemu publicyście organu katolickiego.

Dyskusja kulturalna

Nie dawno wystąpił znany pisarz polski Julian Wołoszynowski w „Polsce Zbrojnej“ z komentarzem do słów deklaracji płk. Koca o kulturze, nauce i sztuce. W artykule tym znalazła się m. in. następująca przestroga:

„Niejedna książka lub pismo poprosi o ogień lub wodę, niejedna deska sceniczna zaskrzypi nie jeden głośnik „telefonu bez drutu“ przymilknie, niejeden dowcip przejdzie w dziedzinę badań raczej biologicznych, nie jedno „zbliżenie“ lub „oddalenie“ na srebrnym ekranie nabierze innej wymowy.

Odpowiadając na artykuł Wołoszynowskiego, pisze w „Wiadomościach Literackich“ Antoni Słonimski:

Wystarczy przez głośnik „telefonu bez drutu“ posłuchać byle audycji niemieckiej, aby przypomnieć sobie skąd tak dobrze znamy te słowa. Wystarczy przypomnieć sobie programowe wypowiedzi różnych szwedzkich apostołów, oczyszczających literaturę proletariacką ze zgniłych wpływów indywidualizmu.

Kto wobec tego bliższy jest owemu „duchowi polskości“? Czy ci pisarze, którzy niewzruszenie stali i stać będą przy zgodnej z polską tradycją tolerancji, wolności myśli i sumienia czy ci, którzy sięgając po obce wzory, nawołują przede wszystkim do skrępowania twórczości? Wiemy dobrze jak się te metody opłaciły w Niemczech i w Sowietach. Doprowadziły one do zupełnego upadku literaturę, sztukę dramatyczną, kino i prasę. Wiemy równie dobrze, że kwitnące w krajach liberalnych sztuka i kultura niczem nie zmiejsza ich siły obronnej przeciwnie, tworzy atmosferę istotnego i niekłamanego poczucia wspólności.

Tylko patrzeć, jak Słonimski będzie uznany za pisarza, nie rozumiejącego „ducha czasu“, za „antykwariusza“.

Kły i pazury

Głównym szermierzem nowego obozu płk. Koca stał się wybitny pisarz Ferdynand Goetel, który w „Kurierze Porannym“ ogłasza coraz częściej artykuły polityczne. W artykule pt: „Formujemy obóz“ pisze Goetel:

— Jeden liczy na sprawę żydowską, drugi **na ekonomiczne trudności, trzeci na nienawiść klasową. Że jednak nowy obóz liczył się z tym wszystkim razem, że stawiając swój szeroki program „powszechnego dobra“, odebrał pokątnym grupom ich zęby i pazury i sam się w nie uzbroił — o tym nikt nie chce pamiętać.**

A więc to tak? A więc nowy obóz odebrał kły i pazury dawnym stronnictwom i uzbroił się w nie sam i nic więcej? Tak przynajmniej wynika z wywodów Ferdynanda Goetla. Nie wiadomo tylko czy twórcy nowego obozu będą zadowoleni z tej bardzo niezręcznej interpretacji.

Oryginalne powitanie

Niedawno przybył do Gdańska nowy wysoki komisarz Ligi Narodów prof. Burckhardt. Został on powitany w Gdańsku, niezwykle oryginalnie. Organ prez. Greisera „Danziger Neueste Nachrichten“ powitał nowego komisarza w ten sposób, że przypomniał mu, iż obejmuje swoje stanowisko w zupełnie nowych warunkach. Oto cytaty z pisma hitlerowskiego:

„Powaga Ligi Narodów, która doznała tak wielkich szkód w sprawie Abisynii, także odnośnie do polityki wewnętrznej W. M. Gdańska przebyła próbę swej siły równie brzemienną w skutkach i tak samo z wynikiem ujemnym...

„Gdańsk, który kiedyś był polem, na którym najlepiej kwitnęła pszenica Ligi Narodów — jest dziś ziemią orną, przeznaczoną dla innych rąk, na której Genewa nic ma już nic do zbierania.

„Nie Genewa, lecz niemiecki narodowy socjalizm ustalał rozwój wewnętrznej polityki Gdańska, nie Genewa, lecz *każdorazowy stosunek Berlina do Warszawy wpływa decydująco na kształtowanie się zewnętrzno politycznego położenia Gdańska.* W jaskrawym przeciwieństwie do tego, co było kiedyś, polityka gdańska nie orjentuje się więcej według Genewy, lecz według wskazań i celów programowych partii narodowo socjalistycznej.“

Innymi słowy nie Genewa, lecz Berlin ma głos decydujący. Jasno i wyraźnie! Kiedy ostatnio w Genewie „rozstrzygnięto“ sprawę Gdańska, zapytywał jeden z publicystów polskich: „Czy rzeczywiście polskie „nigdy“ w sprawie rewizji granic należy już do przeszłości?“

Żądanie ukarania muftiego

Memoriał rewizjonistów do Komisji Królewskiej

Londyn. 4. 3. (ŻAT) W uzupełnieniu ustnego przesłuchania przed Komisją królewską przewodniczący N. O. S. W. Żabotyński przesłał do Komisji królewskiej memoriał, który głosi:

„W toku mojego ustnego przesłuchania wskazałem, że najskuteczniejszym sposobem uwzględnienia żalów żydowskich będzie ściganie tych, którzy są odpowiedzialni za mordy, podpalenia i akty gwałtu, jakich dopuszczano się w ciągu kilku miesięcy w Palestynie.

Zwraca się uwagę Komisji królewskiej, na ustawę karną z r. 1927, w szczególności na art. 4 (memoriał przytacza w pełnym brzmieniu ten artykuł, który przewiduje surową karę za popieranie lub przygotowywanie aktów gwałtu zagrażających bezpieczeństwu publicznemu).

NOS. ma zaszczyt podać do wiadomości Komisji królewskiej, że Jego eminencja Mufti Jerozolimy, członkowie Naczelnej Rady Arabskiej, członkowie Arabskiego komitetu strajkowego i inne osoby, dobrze znane władzom palestyńskim, popełniły czyn podpadający pod art. 4 oraz art. 9, 10, 16 i 34 wspomnianej ustawy. NOS. prosi przeto Komisję Królewską o zalecenie jej postanowienia przeprowadzenie dochodzenia sądowego przeciwko wspomnianym osobom.

NOS zwraca następnie uwagę Komisji królewskiej na art. 13 noweli do ustawy karnej z r. 1927 który głosi: „Każda osoba która wie, że ktoś zamierza popełnić przestępstwo, za które grozi kara 3 lat więzienia lub więcej i nie czyi użytku z dopuszczalnych środków, aby przestępstwo to udaremnić sam się dopuszcza przestępstwa, za które grozi kara 2 lat więzienia.

NOS ma zaszczyt powiadomić Komisję królewską, że Wysoki Komisarz Palestyny naczelny sekretarz rządu, komisarz okręgowy w Jaffie i kilku innych urzędników odpowiedzialnych za spokój i bezpieczeństwo w kraju byli poinformowani o osobach, które przy dopuszczali się przestępstw lub je przygotowywali i nie podjęli środków, celem udaremnienia tych przestępstw.

NOS prosi przeto Komisję królewską o łaskawe zalecenie pociągnięcia do odpowiedzialności tych wszystkich, których działalność kolidowała z art. 13 wspomnianej ustawy lub z innymi ustawami“.

* * *

Londyn. 4. 3. (ŻAT) Wł. Żabotyński w towarzystwie członka egzekutywy NOS p. Jacobi wyjechał w specjalnej misji do Afryki Południowej. Żabotyński powróci do Londynu prawdopodobnie na początku maja b. r.

Epilog napadu rabunkowego pod Łysą Górą

(Telefonem od naszego korespondenta)

Jasło, 4. 3. (I) Dnia 20 października 1936 kupcy Szulim Tobias, Wolf Goldstein i Nuchym Rosenblatt wracali wieczorną porą wozami z targu w Gorlicach do Dukli. Pod Łysą Górą za Zmigrodem napadło na kupców kilku osobników — śledztwo wykazało, że było ich pięciu — i poczęli okładać kupców, jak i też furmanów kołami, po czym zrabowali kupcom około 600 zł. w gotówce, oraz towary i części garderoby wartości około 400 zł. W wyniku dochodzeń, prowadzonych przez P. P. aresztowano Józefa Kordysia (l. 26) i Stanisława Borka (l. 23), jako podejrzanych o udział w grabieży. Podczas pobytu w więzieniu w Zmigrodzie Kordys wyrzucił przez okno list, przeznaczony dla przyjaciela, przebywającego na wolności. List przyłapał strażnik więzienny Pająk. W liście tym każe Kordys przyjacielowi wyjąć materię, ukrytą w słomie dachu domu swego ojca. Policja, która udała się na wskazane w liście miejsce, znalazła materiał, bekieszę i sznur jedwabny, które to rzeczy pobity Goldstein rozpoznał jako swoje. W wyniku rozprawy, która odbyła się dnia 1 bm. przed ławą przysięgłych został Kordys skazany na 5 lat więzienia, Borek zaś został uniewinniony. Bronili adw. Dr Schnepf (Kordysia) i Dr Płockier (Borka). Powództwo cywilne wnosił adw. Dr Kaczkowski.

Tragedia rasa Desty



Zdjęcie nasze przedstawia moment rozdzielania przez wicekróla Abisynii, marszałka Grazianiego, podarków ubogiej ludności Addis Abeby, z okazji urodzin księcia Neapolu. W dniu tym, podczas tej charytatywnej akcji, dokonano na marszałka Grazianiego zamachu bombowego, wskutek którego zostało rannych również kilka osób z otoczenia wicekróla. Marsz. Graziani powraca obecnie do zdrowia

Pisaliśmy już swego czasu o tym, że na grodę włoską, za najlepszy wyczyn dziennikarski otrzymali dwaj dziennikarze włoscy, którzy wygwizdali negusa, gdy ten zjawił się na posiedzeniu Ligi Narodów w Genewie. Szeroko rozpisała się o tym cała prasa międzynarodowa, a głosy te nie bardzo były przyjemne dla Włoch. Europa zrozumieć nie mogła bohaterstwa tych dwóch dziennikarzy włoskich, którzy przyjęli gwizdem nieszczęsnego monarchę, wypędzonego z własnej ojczyzny i napróżno apelującego o sprawiedliwość do tego trybunału międzynarodowego, jakim w swym założeniu miała być Liga Narodów. Ale ten bohatersko łobuzerski wybryk dwóch dziennikarzy włoskich robi wrażenie niewinnej igraszki w porównaniu z rozstrzelaniem ras Desty.

Ras Desta był zięciem negusa i jednym z najdzielniejszych wodzów abisyńskich w nierównej wojnie. Z jednej strony były tanki i aeroplany, była świetna technika jednego z najlepiej uzbrojonych narodów europejskich, a z drugiej strony czarni żołnierze abisyńscy, uzbrojeni w stare karabiny maszynowe, rozsypujący się w nieładzie, gdy na niebie zawarknął pierwszy aeroplan włoski. Tchórzami nie byli ci żołnierze, którzy rzucali się z gołymi rękoma na armaty a ich tragicznemu bohaterstwu najlepsze świadectwo wystawił sam marszałek Badoglio, wyrażając się w swych wspomnieniach wojennych o żołnierzach abisyńskich z najgorętszym uznaniem.

A jednym z najdzielniejszych był ras Desta. Człowiek o nieokiełzanej energii i niesłychanej odwadze nie cofał się nigdy przed niebezpieczeństwem, lecz śmiało o nim twierdzić można, że go poprostu szukał. — Możnaby nawet powiedzieć, że nie zdawał sobie sprawy z niewspółmierności swych sił, walczył bowiem jak rycerz średniowieczny przeciwko tankom i aeroplanom. Była to odwaga ślepa i dlatego nawet szkodliwa, bo gdyby ras Desta zdawał sobie sprawę ze sił swoich i sił swego nowocześnie uzbrojonego wroga, nękałby go w walkach podjazdowych, ustępowałby przed przewagą wroga i nigdy by nie przyjął bitwy w otwartym polu. Nie odpowiadało to jednak etyce rycerskiej rasa Desty i dlatego kazał w pięciogodzinnym zmaganiu się swym uzbrojonym w oszczepy i stare przedpotopowe karabiny żołnierzom rzucać się na armaty i karabiny maszynowe generała Graziani. Na polu bitwy pod Dolo poległo wówczas 10.000 żołnierzy abisyńskich, a zwariowanemu wodzowi udało się uciec z garstką wiernych, pozostawiwszy w ręku wroga swój namiot, swój aparat radiowy i symbol swej władzy wodza: olbrzymie trąby wojenne. Negus chciał go wówczas złożyć z urzędu, uległ jednak łzom swej córki i pozostawił go na stanowisku wodza armii walczącej z generałem Graziani.

Ale wkrótce nastąpiła katastrofa — „król królów" uciekł do Palestyny, zabrawszy ze sobą 100 skrzyń wypełnionych srebrem. Addis Abeba padła ofiarą pożaru. Ras Nasibu uciekł do Szwajcarii chory na płuca i w dwa miesiące później zmarł w Davos. Ras Kassa towarzyszył negusowi na wygnaniu. Ras Seyoum i ras Imru złożyli broń. Walczył tylko ras Desta. Była to walka bez nadziejna nie mająca żadnych widoków powodzenia. Podjął ją człowiek, który wolał śmierć niż niewolę. Wpadł w ręce najeźdźcy i został rozstrzelany.

Mussolini mógł go ułaskawić, mógł go kazać przywieźć do Włoch i okazać wobec tego niezłomnego rycerza wolności gest wspaniałomyślny, wypuszczając go na wolność. Tak postąpił dzięki car rosyjski wobec polskiego bohatera narodowego, naczelnika Kościuszki. Ale Mussolini kazał go rozstrzelać. Tak nakazała może twarda racja stanu, chodziło bowiem o straszliwy przykład odstraszający. Trudno nam jednak pogodzić się z tą racją stanu, która jest okrutną wobec bezbronnych bohaterów, walczących o wolność ojczyzny. A słyszeliśmy z ust samego Mussoliniego — vide jego artykuł w „Encyklopedii włoskiej" — że zwyrodniała demokracja wychowuje pokolenie skarlałe podczas gdy wojna budzi w ludziach prastare uczucia rycerskie. Tylko tchórze umierają w łóżkach, człowiek bohaterski umiera na polu chwały. Ileż to dytyrambów wyśpiewali piewcy faszyzmu na cześć wojny jako wielkiej szkoły charakterów ludzkich, jako gleby bohaterstwa, a gdy bohater wpadł w rękę wroga, został rozstrzelany...

M. K.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„BEATRIX CENCI" J. SŁOWACKIEGO

(Gościnne występy Stanisławy Wysockiej)

I.

Wielbiciele Słowackiego, lub znający go na pamięć, zakochani w przecudownym wierszu tego najcudniejszego poety polskiego, oburzali się podczas antraktów, że dano nam tylko 12 odsłon, że wyrzucono tyle wzruszających scen. Zdaje mi się jednak, że p. Wysocka słusznie postąpiła. Chodziło bowiem o zmontowanie dramatu, dlatego musiano pominąć rzeczy leżące niejako na peryferii, a uwypuklić narastanie momentów tragicznych, dojrzewanie głównych bohaterów do śmierci.

II.

Nie będę się jednak sprzeczał z fanatycznymi wielbicielami poety, do których zresztą i sam należę, bo i tak celu nie osiągnięto

Konstrukcja tragedii Słowackiego tak zwięzła i skoncentrowana wysuwa na pierwszy plan miłość Beatrix Cenci i malarza Giano Giani, pomija natomiast psychologiczne uzasadnienie ojcobójstwa. Shelley, którego dramat „The Cenci" Byron nazwał najlepszą tragedią od czasów Szekspira, przedstawia nam ojca Cencich jako nikczemnika, rozpustnika, nie cofającego się przed zgwałceniem własnej córki. Beatrix musiała zabić takiego ojca. Przebaczamy jej ten czyn, współczujemy z nią głęboko, a nawet uważamy ją za męczennicę. Słowacki pokazuje nam ojca tylko w pierwszej odsłonie, dlatego brak w jego tragedii zgrozy, dlatego samo ojcobójstwo tylko nas przeraża, dlatego w drugiej odsłonie Tomaso Cenci, gdy opowiada matce, że w drodze spotkały go trzy mary, które wzywają go do pośpiechu, ponieważ gwałcą siostrę, nawet nie przypuszcza, że ojciec może być tym gwałcicielem. Podczas, gdy więc Shelley'a akcja jest psychologicznie podmurowana, u Słowackiego cała zbrodnia jest mistycznym jakimś apelem Lukrecji Cenci, macochy Beatryczy, do złowrogich sił szatańskich, dlatego poeta wprowadza do dramatu wiedźmy - Eumenidy, które czyhają na zbrodnię i do zbrodni tej namawiają. Shelly daje nam psychologię zbrodni, a Słowacki jej metafizykę etyczną.

III.

A dzieje się to dlatego, ponieważ Słowacki chciał nam dać poemat miłosny, chciał nam opowiedzieć dzieje prawdziwej miłości kobiety naznaczonej stygmatem zbrodni i śmierci. Ulegamy czarowi słowa Ariela polskiej poezji, nie możemy się oprzeć uczuciu najgłębszego wzruszenia, gdy Beatrix czyta w więzieniu list swego ukochanego. Zapominamy o tym, że ten poemat miłosny zbyt żywo przypomina nam „Romea i Julię", bo nas ujarzmia piękno wiersza, przejmuje nas do głębi tragedia pięknej Beatryczy, a może więcej nas jeszcze wzrusza miłość malarza Giana.

IV.

Ujrzeliśmy ten opalizujący bogactwem słowa i odcieni psychologicznych utwór Słowackiego dzięki gościnnym występom p. Stanisławy Wysockiej. Podziwialiśmy w „Złotym Wieńcu" jej arcykunsztowną prostotę, na którą zdobyć się może tylko wielka artystka, a teraz chciała nam p. Wysocka przypomnieć, że jest jeszcze wciąż wielką tragiczką sceny polskiej. Jej Lukrecja ma w sobie potężny patos, szeroki oddech i przykuwający gest, a wszystko to razem jest bez przesady i prześwietlone również prostotą, która pozwala nam zrozumieć, dlaczego wielka tragiczka mogła stworzyć tak wzruszającą postać matki w marnym sztuczydle amerykańskim.

Rolę tytułową zagrała p. Jaroszewska i odniosła zasłużony triumf. Świetna artystka wycieniowała po mistrzowsku swą rolę i umiała znaleźć wyraz odpowiedni dla wielkiej miłości swej bohaterki. Porywającą zwłaszcza była scena w więzieniu, kiedy Beatrix otrzymuje list od swego

Głodówka młodzieży akademickiej

LWÓW, w marcu.

Skupiona cisza zapanowała w wielkiej sali Żydowskiego Domu Akademickiego we Lwowie, gdy przewodniczący zebrania proklamował 24-godzinną głodówkę i strajk na znak protestu przeciw próbom wprowadzenia „ghetta ławkowego" na wyższych uczelniach Polski. 750-ciu akademików żydowskich powzięło decyzję swą po dojrzałej rozwadze.

Była w nich wola wytrwania i głęboka wiara w słuszność ich sprawy. Wznieśli wysoko sztandar godności ludzkiej, obywatelskiej i akademickiej i pod tym sztandarem walczą na najbardziej eksponowanym odcinku żydowskiego życia zbiorowego. I jest w nich hardość nieugięta i wola nieustępliwa. Bądźmy dumni z tej młodzieży i powiedzmy sobie i innym, że nie zginie naród, który ma taką młodzież.

Nie ograniczajmy znaczenia głodówki lwowskiej młodzieży akademickiej do wartości czysto demonstracyjnych. Osiągnięto tam rezultaty o wiele donioślejsze i znacznie głębiej sięgające. Była to przede wszystkim manifestacja jedności. W obliczu powagi chwili ustąpiło rozbicie i zróżniczkowanie partyjne, umilkły swary i kłótnie zarówno frakcyjne jak i personalne (bo nie brak ich w środowisku młodzieżowym, tak jak nie brak ich w starszym społeczeństwie), usunięto na bok wszystko, co dzieli, wysunięto na plan pierwszy wszystko, co łączy. W bardzo licznych przemówieniach, wygłaszanych w czasie owych 24-ch godzin, wołanie o jedność akcji i czynu było motywem przewodnim. I jeżeli wynikiem tej manifestacji będzie realizacja jedności organizacyjnej, przy zachowaniu odrębności ideowych, i skupienie wszystkich sił przy programie minimalnym, to lwowska głodówka spełniła swoje zadanie; co więcej, może się ona stać przykładem, godnym naśladowania także dla starszego społeczeństwa.

Nie jest to jedyne osiągnięcie. Społeczeństwo żydowskie, nieakademickie wykazało żywe zainteresowanie wydarzeniami w Żydowskim Domu Akademickim, przez usta swych czołowych przedstawicieli dało ono wyraz swej pełnej solidarności z głodującą młodzieżą. Było widoczne, że między starszym społeczeństwem a młodzieżą akademicką panuje zupełna solidarność myśli, uczuć i dążeń.

W walce o honor i godność nie ma w społeczeństwie żydowskim różnic między młodymi i starymi. Młodzież zahartowana w nieustannej walce wykazuje coraz więcej dojrzałości politycznej i to zarówno w sprawach zasadniczych, jak i w sprawach taktycznych. Ta dojrzałość polityczna młodzieży żydowskiej pozwala jej na znalezienie wspólnej platformy i wspólnego języka ze starszym społeczeństwem. Normalna młodzieńcza, zapalczywość, chęć porywania się z motyką na słońce, musiała ustąpić miejsca rozwadze, samoopanowaniu się i przemyśleniu każdego kroku i każdej akcji. Młodzież wykazała imponującą dyscyplinę i karność, postanowienia uchwalonego ad hoc regulaminu głodówkowego były rygorystycznie przestrzegane.

Manifestacja młodzieży akademickiej pokazała narodowi żydowskiemu, że może liczyć na swą młodzież w każdej sytuacji, że są to zdyscyplinowane, zahartowane w walce i ożywione najszczytniejszymi ideałami kadry, gotowe do poświęceń dla dobra sprawy.

I jeszcze jedno! Wszyscy niemal mówcy dawali wyraz swemu przekonaniu, że zwycięstwo prawa i sprawiedliwości w stosunku do Żydów zależy od zwycięstwa demokracji. Ustępy poświęcone nieznieszczalnym ideałom demokracji i postępu były najsilniej bodaj aplaudowane przez zebranych. Jest to fakt radosny. W chwili, gdy młodzież akademicka innych narodów staje się awangardą nienawiści i reakcji, młodzież żydowska manifestuje swe przywiązanie do najwznioślejszych haseł ludzkości: wolności, równości, braterstwa. Kiedyś, w połowie XIX w. młodzież polska wypisała na swych sztandarach: „za waszą i naszą wolność". Dzisiaj, spłowiały już tamte sztandary, młodzież polska oddała swe dusze i umysły w służbę innych haseł. Przy porzuconych sztandarach braterstwa ludów pozostała jako ostatnia załoga — młodzież żydowska, śląc wyrazy serdecznego pozdrowienia młodzieży polskiej na uniwersytecie w Kownie. Młodzież żydowska chce wytrwać na szańcu i czerpać siły do dalszej walki o prawo z głębokiego przeświadczenia, że jutrzejsze zwycięstwo ideałów ludzkich jest nieuchronne.

MGR. ZYGMUNT REICH.

Jak za czasów Torquemady

Głośny artykuł Lloyd Georgea

Londyn. 4. 3. (ŻAT) „Sunday Chronicle" zamieszcza kilka ustępów z artykułu Lloyd Georgea w przodującym czasopiśmie amerykańskim „Liberty" (o którym ŻAT-na już pokrótce donosiła). W artykule tym, Lloyd George pisze m. in.:

Malaryczny owad, którego żądło zaraża zdrowe stworzenie — febrą nienawiści do Żydów, brzęczy dziś w naszych uszach tym samym złowrogim pobrzękiem i śmiercionośnym jadem co za czasów Torquemady. *Prześladowania Żydów są głównie, aczkolwiek nie wyłącznie, domeną ludów, zanoszących modły do proroka żydowskiego, przyjmujących Jego wielkie słowo: „Zbawienie od Żydów..."* i odwdzięczających się ciemiężeniem narodu, *z którego płynął ten wielki dar ducha.*

Jakaż może być przyczyna tej szczególnej nienawiści, z którą niektóre narody europejskie przyjmują Żydów? Bigoteria religijna ponosi winę za część najbrutalniejszych ataków przeciwko Żydom. Korzeń zła tkwi jednak w uporze, okazywanym przez stulecia przez Żydów, przed zatratą swej swoistości jako naród odrębny i samoistny. Zdają się oni być uparci na punkcie zachowania swej indywidualności jako na ród orientalny. Żyd jest, być może, dziś jeszcze takim samym Hebrajczykiem — w swym sentymencie, dumie i przywiązaniu rasowym — jak w czasie wygnania go z Palestyny. Żydzi nie łatwo dają się mieszać. Ten właśnie „izolacjonizm" leżał u podstaw niejednego pogromu.

Przypisywane przez kalumniatorów Żydom tchórzostwo jest jednym z najpodlejszych oszczerstw. Gdy pomoc ich była potrzebna, zawsze mężnie pracowali i walczyli dla dobra krajów, w których znaleźli traktowanie sprawiedliwe. Od wieków Żydzi korzystają w Imperium Brytyjskim z pełni praw i obywatelstwa i traktowanie to kwitują zawsze ofiarnością i patriotyzmem.

Krytycy Żydów zapominają, że w czasach minionych w takich krajach jak Rosja, Niemcy i nawet Anglia (do czasu wprowadzenia ustawodawstwa o ochronie pracy), Żydzi musieli więcej niż każda inna rasa, znosić skutki nierówności społecznej i pańszczyzny.

Żydzi wydali najwspanialszą literaturę ze wszystkich, które kiedykolwiek wyszły z pióra ludzkiego. Byli oni twórcami religii, która w końcu pokonała ich zwycięzców, dziś zaś wiara ta jest wyznawana przez najpotężniejsze narody Ziemi. Jest dowód dla twierdzenia, że Żydzi są narodem przez Boga wybranym, o ile odnosi się to jednego okresu ich dziejów. Opatrzność ich wybrała jako medium do zwiastowania światu największego duchowego posłannictwa, które kiedykolwiek zesłane zostało z Niebios.

W końcowym ustępie artykułu Lloyd George omawia zdobycze żydowskie w Palestynie. Pisze on m. inn.: Największy mąż stanu, jakiego Judea wydała w czasach nowszych — dr Weizmann — pojął trudności i usiłował zaradzić im z odwagą, znawstwem i mądrością, rezultat zaś tych wysiłków będzie trwały i umożliwi Żydom raz jeszcze wnieść swój wkład w dzieło cywilizacji, jako spólnota samoistna, żyjąca we własnej siedzibie narodowej.

—<>—

ukochanego. Grała bez patosu i dlatego wzruszała nas swą grą.

Trzecią kreacją przykuwającą nasze zainteresowanie, była postać Pietro Negri stworzona przez p. Karbowskiego. Ciekawą była już sama maska p. Karbowskiego w roli nędznego intryganta i delatora, ciekawą też jest i gra, operująca nieskomplikowanymi środkami. Zdaje mi się jednak, że brak tej kreacji patosu demonizmu i dlatego ma się wrażenie, że tak pomysłowa i ciekawie skomponowana sylwetka nie jest postacią z utworu Słowackiego.

Inne postacie są tylko epizodyczne. Porywającym Romeem, przepraszam, Gianem, był p. Modzelewski, świetnym Orsinim p. Nowakowski, miłą Doloridą p. Starkówna, szlachetnym zakonnikiem p. Fabisiak, a na szczególną wzmiankę zasługuje dziecko, oznaczone na programach trzema gwiazdkami.

▼

Piękne ramy dekoracyjne skomponował p. dyr. Fryca, efektowne były zwłaszcza schody, po których schodziły postacie skazane na śmierć, ale i inne sceny były w całym tego słowa znaczeniu klasyczne. Możnaby powiedzieć, że te dekoracje są operowe w szlachetnym znaczeniu tego słowa, ale nie jest to w gruncie rzeczy żaden zarzut, bo „Beatrix Cenci" jest właściwie wspaniałym librettem operowym, które czeka jeszcze na swego kompozytora. Jeśli taki „Wozzeck" Büchnera natchnął Albana Berga do napisania opery, cóż mówić dopiero możemy o „Beatrix Cenci"? Wyobrażam sobie muzykę pełną błyskawic, nabrzmiałą organowymi tony patosu, wybuchającą peanem na cześć miłości, której ten poemat jest poświęcony. Dziwię się doprawdy, że nie znalazł się jeszcze żaden kompozytor, któryby do „Beatrix Cenci" skomponował muzykę.

Operę przypominają też trzy wiedźmy, które znalazły należyte odtwórczynie w artystkach pp. Gerson, Walewskiej i Kierszkowej, bo w operze takie niesamowite nietoperzowe zjawy na tle odpowiedniej muzyki bynajmniej nie wyglądałyby dziwacznie...

M. K.

Koszerne mięso z Anglii dla Żydów w Niemczech

Londyn, ŻAT. W Londynie powstał komitet dla zaopatrywania w mięso koszerne tych Żydów w Niemczech, którzy nie mają możności nabywania go ze względu na zakaz uboju rytualnego i przepisy importowe w Rzeszy. W skład komitetu wchodzą m. in. nadrabin dr. Hertz, rabin dr. Munck, radny m. Londynu M. H. Davies i David Sassoon. Podziału mięsa dokonywać będzie specjalny komitet w Berlinie, który otrzymał zezwolenie na import mięsa, którego koszt jest pokrywany poza granicami Rzeszy. Odbiorca mięsa opłacać będzie tylko koszt przewozu na terenie Rzeszy. Mięso będzie przesyłane z Anglii w stanie świeżym lub mrożonym.

—<>—

Spadek liczby Żydów w Austrii

Wiedeń, 4. 3. ŻAT. Dyrektor kancelarii zarządu gminy żydowskiej w Wiedniu dr. J. Loewenherz zamieszcza w wiedeńskim „Morgen" dłuższy artykuł, w którym omawia spadek ludności żydowskiej w Austrii. Dr. Loewenherz wywodzi m. in.:

Trzy czynniki powodują zmniejszanie się ludności żydowskiej w Austrii. Przede wszystkim, w ostatnich latach całkowicie ustała imigracja Żydów do Austrii. Rośnie natomiast ruch emigracyjny, zwłaszcza do Palestyny, popierany przez władze gminy. Drugą przyczyną jest wzrost śmiertelności, podczas gdy cyfra urodzeń (w Wiedniu) spadła z 2733 w 1923 do 757 w 1936. Najbardziej jednak decydującym czynnikiem jest katastrofalna sytuacja gospodarcza, która objawia się w tym, że w Wiedniu co trzeci Żyd (tj. 60.000 Żydów) ubiegać się musi o poparcie gminy. Dr. Loewenherz sądzi, że rozpiętość między cyfrą urodzeń a zgonów jest tak wielka, iż można niemal przewidzieć termin zupełnego wymarcia skupienia żydowskiego w Austrii, jeśli sytuacja gospodarcza nie ulegnie zmianie.

Wielkie dni Londynu

(s) Kto sobie wyobraża, że ceremonia koronacyjna, to krótki rytuał w opactwie westminsterskim, podczas którego wkłada się królowi koronę na głowę i podaje berło do ręki, a król po skończonym nabożeństwie opuszcza kościół i w otwartej karocy objeżdża miasto — ten widocznie zapomniał, że Anglia nadal pozostała twierdzą tradycji i konwenansu. Nigdzie nie podkreśla się tak silnie przeszłości i nie przestrzega jej zwyczajów tak jak w imperium brytyjskim.

KORONY, BERŁA I MIECZE.

Ceremonia koronacyjna w gruncie rzeczy potrwa cały tydzień. Tak długo trwać będzie program, przepisany królewskiej parze, gwoli zadowolenia ludu. A nawet sam uroczysty rytuał namaszczenia, zaprzysiężenia, ukoronowania i pobłogosławienia nowego monarchy, który potrwa kilka godzin, nosi na sobie średniowieczne piętno. Korona królewska już jest gotowa. Wprawdzie korona pozostaje zawsze ta sama, musi się ją jednakże przystosować do głowy każdorazowego monarchy. Nad koroną królowej Elżbiety, pracuje jeszcze złotnik królewski.



KORONA KRÓLÓW ANGIELSKICH

Król podczas pochodu do opactwa idzie z gołą głową. Także w drodze powrotnej nie będzie nosił korony, którą mu nałoży arcybiskup z Cantebury. Przez wiele wieków koronowano królów angielskich tą samą koroną, którą nosił pierwszy król Normanów. Król tylko podczas ceremonii koronacyjnej będzie nosił koronę św. Edwarda, ale zaraz po skończonej ceremonii ją złoży. Korona św Edwarda tylko nazwę ma wspólną ze starożytną koroną Normanów, którą podczas rewolucji w 17 wieku, roztopiono, a dzisiejsza jest w roku 1682 skonstruowaną kopią oryginału. Korona królewska, którą naród będzie podziwiał 12 maja, zawiera 2783 brylantów, 277 pereł, 17 szafirów, 11 szmaragdów i 5 rubinów. Jeśli do tego doda się niezliczone szlachetne kamienie, którymi przyozdobione są berła i miecze, wyobrazić sobie w przybliżeniu można, jakie bogactwo przedstawiają te klejnoty.

OPUSTOSZAŁY SKARBIEC.

Skarbiec w Towrze w tym dniu będzie zupełnie opustoszały. Wszystkie kosztowne złote insygnia królewskie, złote naczynia i złoty serwis stołowy, klejnotami wysadzane miecze, wszystkie te wspaniałości zostaną wyjęte z zakratowanych skrzyń szklanych. Także trzecia korona królewska, korona indyjska zawierająca przeszło 6000 diamentów, sporządzona w roku 1912 dla króla Jerzego V. za 60.000 funtów, zostanie wyjęta. A także nie braknie korony z rubinem i miecza koronnego i szpad złotych.

ANGIELSKA „OBRĄCZKA ŚLUBNA".

Trzy pierścienie tylko pozostaną w skarbcu. Trzy obrączki ślubne poprzedników króla Jerzego VI, którymi arcybiskup z Cantebury daje królowi symboliczny ślub z narodem angielskim. Ten symboliczny rytuał jest jednym z najuroczystszych punktów ceremonii. Arcybiskup wkłada pierścień, sporządzony specjalnie dla każdego króla, na palec wskazujący monarchy, po czym podaje mu jabłko koronne. Następnie arcybiskup wręcza królowi berło ze słowami: „przyjm to berło królewskie, oznakę królewskiej władzy i sprawiedliwości". Miecz państwowy noszony jest na poduszce przed królem, król sam nosi tylko krótki miecz.

Stół podczas bankietu koronacyjnego przedstawiać będzie wspaniały obraz. Wszyscy goście spożywać będą najwyszukańsze potrawy na złotych talerzach. Nakrycia i półmiski też będą ze szczerego złota, tak samo dzbany na wino. Na stole stać będą wspaniałe, kosztowne wazy z najpiękniejszymi kwiatami.

FILM KRÓLEWSKI.

Po uczcie czeka parę królewską i gości jeszcze jedna sensacja. Zobaczą „Królewski film" jedyny film nakręcony w domu prywatnym, którego gwiazdami są sławni ludzie, nie koniecznie fotogeniczni. John Drinkwater jest autorem tego filmu i nakręca go teraz u siebie w domu. Jest on żywą ilustracją życia króla i jego epoki i ludzi, którzy tej epoce nadali piętno. A więc gwiazdami są: sir Chamberlain, Bernard Shaw, Lloyd George, Wells i inni.

„The Kings People" nazywa się ten film. Ostatni akt zawierać będzie uroczystość koronacyjną i goście królewscy podziwiać będą film, którego sami będą głównymi aktorami.

Książę Windsor z małżonką zamieszka od 1 czerwca na zamku w Karyntii

Jak się dowiadujemy, książę Windsor wydzierżawił od 1 czerwca zamek Wasserleonburg w Karyntii. Jest to posiadłość, obejmująca 1314 hektarów, własność hrabiego Pawła Münstera. Zamek jest stary, ale został teraz adaptowany i odpowiada wszelkim wymogom współczesnej kultury. W okolicy już od pewnego czasu osiedlili się bogaci arystokraci angielscy.

Hrabia Münster sam jest synem Angielki, która wywodzi się z earlów Kinnoul. Urodzony jest w Anglii, a jego obecna (druga) żona też jest Angielką.

Książę Windsor poślubi w maju panią Simpson, a w czerwcu zamieszka w Wasserleonburg.

KLAUS MANN — MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

127)

Okrutną jest potęga, którą kochałeś. Nie toleruje żadnej krytyki, a biada temu, kto się zbuntuje. Zniszczą cię, młody chłopcze, bogowie, do których tak szczerze się modliłeś. Czy nikt płakać nie będzie po twojej śmierci, po bankructwie tak wielkiej, tak gorącej i tak straszliwie oszukanej nadziei? Któż może zapłakać? Ty zawsze byłeś samotny. Do swej matki od lat już nie pisałeś, wyszła za mąż za obcego człowieka, twój ojciec nie żyje, padł podczas wielkiej wojny światowej. Któż więc ma płakać? Kto ma zasłonić twarz na widok twej tak nędznie oszukanej młodości, tak bezlitosnej śmierci?

Dlatego my więc zamykamy ci oczy, które spoglądają ku niebu niemym straszliwym wyrzutem. Czy jesteś teraz spokojniejszy, biedny chłopcze, teraz w momencie śmierci, niż nim byłeś w twardym swym życiu? Może więc nam przebaczysz, że my, twoi wrogowie, byliśmy jedynymi, którzy nachylili się nad twymi zwłokami.

Bo twoje przeznaczenie spełniło się, szybkimi zbliżyło się krokami. Ty je sprowokowałeś, ty sam je przywołałeś. Inaczej nie zgromadziłbyś koło siebie innych jeszcze chłopców, jeszcze młodszych, jeszcze mniej doświadczonych od siebie, i nie bawiłbyś się z nimi w sprzysiężenie? Komu groziliście śmiercią? Czy wodzowi samemu czy też jednemu z jego satrapów? Chcieliście, by wszystko „było inaczej" — wszak było to waszym najgorętszym życzeniem. Rewolucja narodowa — sądziliście — ta prawdziwa, istotna, bezkompromisowa rewolucja, obietnicą której tak haniebnie was oszukano, teraz jest aktualna, teraz jest konieczna. Czyście nawet nie pisali do owego polityka na emigracji, który ongiś był przyjacielem waszego wodza, a teraz odszedł od niego rozczarowany, przeświadczony o zdradzie?

Naturalnie, że wszystko zostało zdradzone a pewnego dnia zjawili się w twoim pokoju młodzi ludzie w mundurach, ty ich znałeś, byli to twoi starzy znajomi — i wezwali cię, byś wsiadł do auta, które czekało na ulicy. Długo się nie opierałeś. Zawieziono cię do jakiegoś lasku, oddalonego od miasta o kilka kilometrów. Ranek był świeży, marzłeś, ale żaden ze starych twych towarzyszy nie dał ci płaszcza. Wóz się zatrzymał, wysiadłeś, kazano ci pójść kilka kroków naprzód. Poszedłeś. Po raz ostatni chłonąłeś świeży zapach trawy, a wiatr poranny chłodził twe czoło. Szedłeś wyprostowany. Potem padł strzał.

Teatrowi państwowemu, na którego scenie nie pokazałeś się już od miesięcy, zakomunikowano, że padłeś ofiarą katastrofy automobilowej. Przyjęto tę wiadomość spokojnie, a nikomu nie wpadło na myśl stwierdzić, czy była prawdziwą. Panna Lindenthal oświadczyła: „Taki młody chłopiec! Nie miałam zresztą dla niego nigdy sympatii. Był tak przykry, tak niepokojący, miał takie złe oczy — czyż nie tak, Hendriku?"

Tym razem Hendrik nie odpowiedział na pytanie swej wpływowej przyjaciółki. Miał lęk przed twarzą młodego Hansa Miklasa. Zjawiała się jednak przed nim, czy tego chciał czy nie chciał. Widział ją wyraźnie w mrocznym korytarzu. Oczy były zamknięte, czoło promienne, a wysunięte wargi szeptały coś. Czy coś mówiły? Hendrik odwracał się i uciekał, by nie słyszeć orędzia, które oznajmić mu chciała ta surowa, śmiercią w tak dziwny sposób uszlachetniona twarz.

(c. d. n.)

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ZYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok XI. Nr. 4

Na powitanie

Jubileusz, który obchodzić będzie niedzielna konferencja WIZO, nie będzie końcowym, chlubnym ukoronowaniem życia i działalności pełnej chwały. Będzie to jubileusz młody i radosny, krótka chwila spoczynku i spoglądnięcia wstecz na mały szmat przebytej drogi.

Jesteśmy bowiem jak wędrowiec, który ma przed sobą upatrzony, wymarzony cel: wysoki, górski szczyt. O poranku, po krótkim marszu, staje na chwilę i rozgląda się wokoło. Jakże nikłą wobec dalekiego celu jest droga, którą już przeszedł... Horyzont poczynają zasłaniać mgły — w oddali głuchy pomruk burzy. Jedynie szczyt jasny tonie w słońcu i błękicie. Głęboko trzeba zaczerpnąć tchu przed dalszą, trudną drogą. A potem silnym równym krokiem iść dalej, w górę i zdobyć szczyt tą czy inną drogą... Iść z pieśnią na ustach i tym słowem w sercu: Hatikwa!

Tym słowem witamy nasz Zjazd, tą pieśnią nasz Zjazd pożegnamy.

—<>—

Gratulacje

DR. VERA WEIZMANN
Przewodnicząca światowej Organizacji WIZO-Londyn

Z okazji dziesięciolecia założenia WIZO w Małopolsce zachodniej witam Wasz Zjazd i przesyłam Wam jak najserdeczniejsze życzenia. Wasze głębokie zrozumienie dla pracy syjonistycznej w Waszym kraju, dla spraw odbudowy Erec uwydatniło się znacznie w ciągu tych lat dziesięciu. Z oddaniem i entuzjazmem pracowałyście zawsze dla spraw syjońskich w ogólności i dla programu WIZO w szczególności. Ten rok Waszego jubileuszu będzie zaznaczony jako jeden z najważniejszych w rocznikach naszej pracy dla Erec. Jestem pewna, że placówka Wasza, która była w przeszłości tak oddana naszej pracy, kontynuować będzie mimo wszelkich przeszkód i trudności swoją pracą dla WIZA we wszystkich dziedzinach pracy syjonistycznej i będzie podwaliną naszych usiłowań dla zbawienia żydostwa i odbudowy Ojczyzny na własnej ziemi.

DR. VERA WEIZMANN.

* * *

REBECA D. SIEFF
Przewodnicząca światowej Organizacji WIZO-Londyn

Z przyjemnością korzystam ze sposobności, aby powitać Wasz „Zjazd jubileuszowy" i życzę Wam jak najlepszego powodzenia w Waszych wszystkich przedsięwzięciach w pracy dla Erec i w działaniu dla WIZA.

Podczas mego pobytu w Waszym mieście w r. 1934 miałam sposobność podziwiać Wasze podziwu godne zrozumienie dla spraw syjońskich w ogóle i dla pracy „WIZA" w szczególności: Z małych zaczątków powstała Wasza Federacja tak jak Światowa organizacja WIZO, a dziś zakorzeniła się głęboko w Erec i związana ze wszystkimi sprawami jiszuwu, stara się o odpowiednie stanowisko kobiety żydowskiej, o rozwój dziecka żydowskiego i t. d. Kontakt jaki stworzyło „WIZO" między kobietą żydowską golusu a kobietą żyd. w Erec na polu pracy praktycznej, to poczucie odpowiedzialności za to co się dzieje tu i tam, to praca, która wydała jaknajlepsze plony, a Wasza Federacja przyczyniła się do ich wzmożenia. Dziś kiedy rozpoczynacie nowe dziesięciolecie Waszej pracy, doświadczenie lat ubiegłych odda Wam sił i jestem głęboko przekonana, że w każdej sytuacji pracy około odrodzenia pozostaniecie wierne i oddane Naszemu Narodowi.

REBECCA D. SIEFF.

MARIA APTE

PRACUJEMY 10 LAT

Jeżeli dziś po 10 latach pracy pozwalamy sobie wystąpić na zewnątrz, a więc przed ostrą i zazwyczaj krytyczną żydowską opinię publiczną z retrospektywnym omówieniem naszej działalności — to robimy to jednak ze spokojnym sumieniem i z tym przeświadczeniem że nasza wola do współpracy w wielkim dziele narodowym i jej pozytywne rezultaty na naszym odcinku pracy — powinny spotkać się z przychylną oceną. Pomyślą niektórzy, że 10 lat istnienia organizacji to jeszcze nie tytuł do tak skromnie nawet jak nasz pomyślanego jubileuszu. Bo też zależy rzeczywiście wiele od treści i jej ciężaru gatunkowego, którym każdy dzień bodaj czy nie godzina w ciągu tego okresu jest wypełniona. — O tę treść pełną i zdrową, słuszną i celową starałyśmy się od pierwszego dnia pracy naszej, dążąc do systematycznego rozwoju nie samej tylko organizacji jako całości, ale i każdej jej członkini pragnącej wspólnym wysiłkiem i w twórczej harmonii współpracować w wielkim i pięknym dziele odrodzenia Naszego Narodu, pomóc przygotować lepsze jutro i jaśniejszą przyszłość tym i następnym pokoleniom.

* * *

Chociaż piękna i z pewnością przez nas doceniana tradycja kobiecej pracy syjonistycznej na naszym terenie w ogóle, a w szczególności w naszym mieście starsza jest niż WIZO, choć niejedna z naszych obecnych aktywnych członkiń pamięta pionierską działalność szeregu organizacyj kobiet syjonistycznych — to jednak bez względu na ich metody pracy, program i cele stwierdzić można, że te właśnie istniejące w samym założeniu i formie dyferencje czyniły z tamtych twory wartościowe wprawdzie, ale niestety o efemerycznym trwaniu — nam zaś pozwoliły zapuścić głębokie i trwałe korzenie wśród szerokich warstw żydowskiego społeczeństwa kobiecego. — Zdawałyśmy sobie bowiem sprawę, że organizacja nie może być celem w sobie, że jej istota, jej duch, tylko wtedy będą miały silne i realne podstawy, jeżeli pozyskując kobiety nasze dla idei narodowej wzbudzimy w nich zainteresowanie, a dając im odpowiednie pole pracy i pełną za tę pracę odpowiedzialność, potrafimy z każdej z nich zrobić aktywną, oddaną sprawie współpracownicę. Dążeniem naszym było, aby zorganizowane w WIZO kobiety — nie tylko środkami materialnymi, ale przede wszystkim całym swoim jestestwem, całą duszą uczestniczyły w naszych usiłowaniach i nadziejach, aby były członkiniami ruchu ideowego, który je całkowicie w pracy około jego zrealizowania zespala.

* * *

W styczniu 1927 r. po krótkich przygotowaniach wstępnych i porozumieniu się z odpowiednimi jednostkami zebrała się garstka kobiet, ażeby zastanowić się wspólnie nad możliwościami założenia federacji WIZO w naszej dzielnicy. B. posłanka błp. Róża Melzerowa w czasie dwukrotnego pobytu w tym czasie w Krakowie nawiązała kontakt z kilkoma miarodajnymi osobami.

Wtedy też położone zostały podwaliny pod dzisiejszą organizację WIZO w naszej dzielnicy, na której czele stanęła jako pierwsza przewodnicząca tak przez wszystkich uznawana i ceniona błp. Mala Süsskindowa. I chociaż organizacja nasza powstała w chwili, kiedy Światowa Organizacja WIZO istniała już 7 lat, kiedy w całym świecie praca WIZO miała już kilkadziesiąt tysięcy zwolenniczek i była daleko zaawansowana — my potrafiłyśmy nadrobić to, co było już nieco spóźnione i stanąć w szeregach tych federacji, które uznane są przez nasze oficjalne władze za najaktywniejsze.

* * *

Rozpoczęta praca propagandowo - werbunkowa natrafiła wprawdzie na opór, wypływający może nie tyle z zasadniczych sprzeciwów, ale z zupełnej niemal obojętności. Palestyna jako obiekt mający stać się centrum naszych uczuć, myśli i czynów — nie dla wszystkich była — w psychicznym tego słowa znaczeniu — dosyć bliska. To wzajemne zaś zbliżenie Palestyny do nas, a przede wszystkim nas do Palestyny musiało odbywać się nie nagle, nie gwałtownie, ale ewolucyjnie przez systematyczną wprawdzie i intensywną, ale może trochę zakonspirowaną kulturalną pracę wychowawczo-uświadamiającą.

Pomysłowość i inicjatywa, wyczucie dla potrzeb dnia i życia kazały nam program zasadniczy, obowiązujący statutowo wszystkie federacje WIZO i przez nas realizowany rozbudować i zaadaptować do warunków i potrzeb lokalnych, z tych właśnie pobudek uznając potrzebę przeprowadzenia jak najszerszego przewarstwowienia wśród młodych dziewcząt żyd. stworzone zostały odpowiednie placówki społeczne dla dziewcząt.

Ważnym problemem organizacyjnym była dla nas kwestia młodzieży i tę starałyśmy się celowo rozwiązać. — Zdawałyśmy sobie bowiem sprawę, że jak każdy ruch ideowy, tak i nasz musi mieć kontynuatorów idei i pracy. Dlatego budzącą się do życia organizację Młode WIZO od pierwszej chwili (1929) nie tylko tolerowałyśmy, ale otoczyły troskliwą, choć nie ograniczającą jej autonomii opieką.

Wszystko to co w zarysach wprawdzie tylko powiedziano o działalności naszej na terenie Krakowa jako Centrali WIZO dla naszej dzielnicy — odnosić się może z małymi odchyleniami do trzydziestu grup, założonych przez nas w ciągu 10-cioletniej pracy. Niewtajemniczeni w ten dział pracy nie zdają sobie sprawy z trudności, na jakie napotykano. Brak zrozumienia dla problemów pracy narodowej, utarta linia pracy społecznej, a raczej filantropijnej, zasklepienie się wśród swoich wielkich i małych trosk, ciężka sytuacja ekonomiczna, zupełny indyferentyzm — powodowały niereagowanie na nasze apele i hasła. Systematyczna jednak i niezrażająca się tymi przeciwnościami działalność propagandystyczna pozwoliła nam w tym krótkim stosunkowo czasie zorganizować około 2400 kobiet w miastach i miasteczkach, które współpracują dziś na wszystkich odcinkach życia syjonistycznego i społecznego.

* * *

Nie chodzi nam w tej chwili o schematyczne i cyfrowe wykazanie rozwoju organizacji, chciałybyśmy jednak na tym miejscu stwierdzić, że organizacja nasza stała się prędko, bo już w drugim roku istnienia prawdziwym i może jedynym centrum żydowskiego życia kulturalnego dla kobiet i to zarówno tu w Krakowie, jak i we wszystkich przez nas założonych grupach prowincjonalnych.

Rezultaty naszej pracy na niwie narodowego

HADASSA SAMUEL
Przewodnicząca Palestyńskiej Egzekutywy WIZO

Przesyłamy najserdeczniejsze życzenia do 10-letniego jubileuszu Waszej federacji. Nie musimy podkreślić jak drogą jest nam ta federacja, która mimo ciężkiej sytuacji żydostwa polskiego, spełnia z tak wielką sumiennością i ofiarnością swe zadania. WIZO w Małopolsce Zachodniej dotarło do najszerszych warstw społeczeństwa kobiecego i wychowuje kobiety żydowskie swym bezpartyjnym programem do praktycznej, pozytywnej współpracy w dziele Odbudowy. Życzymy Waszej federacji dalszej pracy w tymsamym duchu i kierunku i całym sercem bierzemy udział w Waszym radosnym jubileuszu.

HADASSA SAMUEL.

ROMANA GOODMAN
członkini Egzekutywy WIZO-Londyn

10-letni jubileusz WIZO w Krakowie, daje mi bardzo miłą sposobność powitania naszych współpracownic z Zachodniej Małopolski. Jest naprawdę przyjemnością stwierdzić jak z najskromniejszych początków w ciągu 10 lat zbudowaną została wspaniała organizacja, pracująca tak wszechstronnie i celowo. W naszej Światowej Organizacji, federacja WIZO z Zachodniej Małopolski i Śląska zajmuje jedno z najzaszczytniejszych miejsc i stanowi bardzo ważną pozycję w szeregach Organizacji.

Życzę Wam przeto z całej duszy, by danem Wam było w następnym 10-leciu zdobyć cały żydowski świat kobiecy w Polsce dla współdziałania w Odrodzeniu żydowskiego narodu!

ROMANA GOODMAN.

wychowania kobiet nie dały na siebie czekać zbyt długo. Obojętne do niedawna i zimne wobec Palestyny w ogóle, a także i wobec problemów naszej wizowej pracy w Erec kobiety, stały się oddanymi i wiernymi współpracowniczkami na niwie pracy syjonistycznej. Zanikać zaczął prędko typ Żydówek neutralnych czy też tylko palestynofilek, a rosły zastępy pełnowartościowych, zorientowanych syjonistek. Niedowiarstwo i niedocenianie zaś, z jakim spotkałyśmy się w początkach ze strony instytucji i prowodyrów syjonistycznych, zaczęło powoli ustępować miejsca pełnemu uznaniu i szacunkowi dla wszystkich naszych poczynań.

W krótkim stosunkowo czasie okazało się, że WIZO wywarło silny, głęboki i zupełnie swoisty wpływ na swoje członkinie, a dając im sposobność praktycznej działalności, pozwoliło równocześnie zająć odpowiednie miejsce i stanowisko w naszym ruchu odrodzeniowym — podniosło w nich samopoczucie i wiarę w samodzielność, wydobyło i uaktywniło te wszystkie potencjalne wartości, które pozostawały długo ukryte i niedoceniane.

* * *

Z pełnym zaufaniem do naszej samodzielności i dojrzałości politycznej i społecznej — do naszego instynktu narodowego, a co może najważniejsze, do naszej uczciwości i prostolinijności w pracy — wstępujemy w nowy okres organizacji, okres, który dziś wymaga od nas nowych, wytężonych wysiłków — wymaga przede wszystkim zespolenia sił całego kobiecego społeczeństwa żydowskiego.

—<>—

Konferencja jubileuszowa WIZO w Krakowie

W niedzielę d. 7 bm. odbędzie się z okazji 10-letniego jubileuszu założenia organizacji konferencja jubileuszowa federacji WIZO z Zachodniej Małopolski i Śląska.

Konferencja obradować będzie od 10-tej przedpołudniem w sali „Solidarności" Gertrudy 7 I p. przez cały dzień, a udział w niej wezmą prócz licznie zgłoszonych delegatek z prowincji pp. Hanna Steiner z Pragi, przewodnicząca czechosłowackiej Federacji WIZO, członkini światowej Egzekutywy WIZO i Dr Ada Reichenstein ze Lwowa, przewodnicząca federacji WIZO z wschodniej Małopolski.

P. Hanna Steiner w Krakowie

W zjeździe Jubileuszowym Federacji Krak. WIZO p. Hanna Steiner z Pragi będzie reprezentowała światową egzekutywę WIZO.

Pani Steiner stoi na czele Federacji czeskiej WIZO od pierwszej chwili powstania i swymi niezwykłymi zdolnościami organizacyjnymi i niezmordowaną i wytężoną pracą postawiła Federację Czeską na wybitnym poziomie. Nic więc dziwnego, że Egzekutywa Światowa WIZO kilkakrotnie oddawała pani Steiner bardzo poważne i odpowiedzialne misje organizacyjne; i tak 2 lata temu w sprawach organizacyjnych wyjechała ona na kilka tygodni do Węgier i Rumunii, w roku zeszłym pracowała w Niemczech, niedawno zaś powróciła z 3-tygodniowego pobytu w Skandynawii, gdzie rezultatem jej pracy jest poważne wzmocnienie tamtejszej Federacji „WIZO" szeregiem nowo zorganizowanych grup WIZO we wszystkich większych miastach.

Pani Steiner jest od szeregu lat główną redaktorką gazety wydawanej przez praskie WIZO p. t. „Blätter für die Jüdische Frau" (dwutygodnik), cieszącą się w Czechosłowacji wielką popularnością i uznaniem.

Mimo przeciążenia pracą, przyjęła p. Hanna Steiner zaproszenie nasze by wziąć udział w naszych uroczystościach i wygłosić referat na konferencji.

Instytucje WIZO w Palestynie

Szkoła rolnicza dla dziewcząt w Nahalal.
Farma dla dziewcząt w Ness Zionah.
Farma dla robotnic w Afuleh.
Farmy dla robotnic w Nachlath Jehuda, Petach Tikwah, Schunath Borochów i Talpioth.
Farma dla robotnic w Jerozolimie.
Szkoła gospodarstwa domowego w Nachlath Icchak nowo-otwarta od 1936.
Klub WIZA w Tel-Awiw.
3 poradnie dla matek w Tel Awiwie.
Szkoła matek w Tel-Awiwie.
Dom dla niemowląt i dzieci w Jerozolimie.
Żłobek w Tel-Awiwie.
Nadto utrzymuje WIZO palestyńskie:
Kursy dla nauki zawodów miejskich w Tel Awiw-Haifie-Jerozolimie, Świetlicę dla młodzieży szkolnej i kolonie letnie.

NELLA ROSTOWA

Nasze stanowisko polityczne

Jaki jest stosunek kobiety żydowskiej do polityki, czy jest w stanie ją zrozumieć, czy zechce ją znać, czy powinna? Były to pytania trapiące ruch kobiecy żydowski od lat. Syjonizm jest ruchem politycznym. Ruch ideowy kobiet żydowskich rozpoczął swój byt abstrakcyjny i realny i potoczył swój rozwój niewątpliwie na gruncie syjonizmu, a jednak uformował się on jako ruch społeczny, biegnący obok polityki, dążący jedynie do wykazania wyników dzieła Odbudowy. Ruch niegotowy, tworzący się ciągle, który bezustannie jeszcze dzisiaj wypracowuje własne podstawy ideowe. Głównym programem była i jest praca praktyczna, realna, faktyczna, państwowo twórcza, gospodarcza, kulturalna, ideologiczna t. j. syjonistyczna i wychowawcza i — na tym koniec. Kobiecy ruch tworzył i tworzy szkoły rolne i domowe, placówki gospodarcze, społeczno - wychowawcze w Palestynie, i poza Palestyną, gdzie ponad wszystkim działalność jego obraca się w ramach roboty organizacyjnej. Do tego też celu organizacyjnego jako nadrzędnego w pracy poza palestyńskiej zmierzają nasze akty woli i myśli. Tworzywo pracy faktycznej wkuto w program naszej organizacji, polityczną działalność z własnej woli pozostawiono całości ruchu ogólnego.

Stało się więc tak, że kobiety uznały się za apolityczne, antypolityczne i niepolityczne. Ruch nasz ciągle jeszcze zastanawia się nad właściwościami swego istnienia, dziś i na przyszłość. Długo czekano, w końcu zadecydowano: Praca owszem, polityka natomiast nie. Dziś jednak po niejakiej odbytej przeszłości ruch nasz może zanotować dwie pozycje w dziedzinie polityki. Jedną pozytywną, drugą negatywną lecz dodatnią. Kobiety z naszego ramienia zasiadają w Agencji Żydowskiej by oficjalnie zastępować szeregi kobiet „WIZA" w akcjach polityki palestyńsko - syjonistycznej. Chociaż nie chciałyśmy być udziałowcami aktywnymi w polityce syjonistycznej i oficjalnej, częściowo zmieniłyśmy zdanie poprzez reprezentację w Agencji, który to fakt miał być wyrazem uznania dla dojrzałości młodego ruchu kobiecego.

Jednakowoż życie organizacyjne na wewnątrz to apolityka. Nasz syjonizm kobiecy, nazwijmy go prymitywny, to taki jaki był na początku ery syjonistycznej, w założeniu pierwotny, elementarny i może nawet awdziwszy. Ruch kobiecy podąża drogą danych faktycznych, jak największej emigracji, jak najwyższej inwestycji sił i kapitałów, a drogi taktyki i zamierzeń rozgraniczone wyraźnie przez partie, to dla nas dalsza sprawa, pasjonująca często nasze jednostki, ale my jako organizacja, jako organizm jednolity, tętniący pracą i myślą dla syjonizmu pierwotnego nie skłaniamy się ku żadnej tendencji specyficznej. Stąd jesteśmy, byłyśmy i sądzę, że dość długo jeszcze pozostaniemy całością, domem syjonistycznym, t. zn. poza, ponad i niefrakcyjną jednością. Poza frakcją myśl nasza jest prosyjonistyczna, ponad frakcją praca nasza zdobywa majątek narodowy dla Narodu, nie frakcyjne jest nasze ustosunkowanie się do chalucyzmu i jego dążeń. Toteż niezależnie od rozpolitykowanych jednostek (nie kładziemy tamy upodobaniom indywidualnym) całość nasza kroczy w kierunku całości. Problemy jiszuwu to nasze problemy, jak wszyscy i my z drżeniem oczekujemy orzeczeń Komisji Królewskiej, śledzimy z niepokojem uchwały Naczelnej Rady Arabskiej, z troską spoglądamy na te 6% ziemi uprawnej w Palestynie, znajdującej się w rękach żydowskich, ale ponad wszystkim istnieje główny cel, ponad różnice indywidualne cel, który utrzymuje nas z dala od partyjnych dyskusji, rozrostu i sporów. To co najważniejsze, tego się trzymamy. Wizo — to dom dla pełnej rozbieżności rodziny syjonistycznej. Ruch kobiet żydowskich rozrasta się na własnych podstawach zasadniczych t. zn. na pracy konkretnej i budującej i stąd wtórny jej wpływ polityczny.

Znajdujemy się z dala od bezwzględnej konsekwencji pierwszych naszych założeń, ale w zasadzie nadal korzystamy z błogosławieństwa politycznej naszej izolacji. Gdybyśmy odstąpiły od tej zasady, zamiast wszechświatowej organizacji kobiet, byłyby oddziały żeńskie, kadry poszczególnych kierunków politycznych. To mija się z naszym celem głównym, którym jest przyszłość dla całości.

RACHELA MAHLEROWA

Praca społeczna WIZO poza Palestyną

Proces przewarstwowienia kobiety żydowskiej w Palestynie dokonał się naturalną drogą. Ideał odbudowy Ojczyzny wykrzesał z Żydówki potrzebny zapał, który sprawił, że spełnia ona w Palestynie każdą pracę nawet w najcięższych warunkach, z zadowoleniem i poświęceniem. Świadomość, że buduje kraj, który będzie dla niej Ojczyzną, pomaga jej pokonać wszelkie trudności.

Trudniej przedstawia się praca społeczna poza Palestyną. Trudnością największą jest wypaczona życiem ghetta psychika kobiety żydowskiej. Długie wieki spędzone w ghecie, brak kontaktu z przyrodą, niemożność rozwoju sił fizycznych przez zdrową pracę na roli, były przyczyną niezdolności i niechęci do pracy fizycznej. To też praca społeczna WIZA, mająca na celu zawodowe wyszkolenie Żydówki, była początkowo pracą wychowawczą.

Na początku swej działalności jeszcze w roku 1929. WIZO krakowskie założyło Biuro Pośrednictwa Pracy, którego głównym celem było skupienie dziewcząt żydowskich poszukujących pracy. Było to pierwsze biuro pośrednictwa pracy o charakterze społecznym, a statystyka tego biura wykazała po raz pierwszy zapotrzebowanie na rynku pracy kobiecej w Krakowie i stwierdziła, że istnieje cały szereg zawodów kobiecych, omijanych dotychczas przez dziewczęta żydowskie. Do takich zawodów należy np. zawód wychowawczyni i zawody z zakresu gospodarstwa domowego.

Biuro pośrednictwa pracy było równocześnie pewnego rodzaju poradnią zawodową, służyło radą i wskazówkami, a wielu osobom dotychczas beznadziejnie szukającym pracy, wskazywało odpowiednią posadę lub możliwość kształcenia się zawodowego. O żywotności tej instytucji świadczą choćby następujące cyfry: Od roku 1930 do 1937. zapośredniczono w tym biurze około 2.100 posad, a zgłosiło się przeszło 6.000 poszukujących pracy.

Dzisiejsza sytuacja żydowska, która bolesnym echem odbija się w duszy młodzieży żydowskiej, wymaga, aby społeczeństwo żydowskie zajęło się młodzieżą. Niech ta młodzież wewnątrz żydostwa znajdzie zrozumienie i dobroć która uczyni ją odporną na ataki zewnętrzne.

Przez utrzymanie stałego kontaktu z pracodawcami starano się uzyskać lepsze warunki pracy, a stale wzrastająca frekwencja biura świadczy o rozwoju tej koniecznej w dzisiejszych czasach placówki.

Dotkliwie odczuwało społeczeństwo żydowskie brak wykwalifikowanych wychowawczyń dla dzieci w wieku przedszkolnym. Wychowanie dzieci powierzano dotychczas osobom niekwalifikowanym, a często nieżyczliwie usposobionym dla domu żydowskiego. Ponieważ coraz większa ilość matek pracuje zawodowo, kwestia wyszkolenia wychowawczyń żydowskich stała się coraz bardziej piekącą.

Wzrastające zapotrzebowanie wychowawczyń żydowskich skłoniło „WIZO" do założenia kursów zawodowych kształcących w tym kierunku. Pierwszy kurs założony w roku 1930 wykazał frekwencję 32 słuchaczek, a już w roku 1931 kursy otrzymały koncesję Kuratorium O. S. K. i cieszyły się życzliwym poparciem Władz. W ciągu następnych lat trwania kursów skorzystało do roku 1936 150 słuchaczek z nauki na kursach. Ponieważ na kurs uczęszczały również sieroty, nie mające żadnych środków do życia, WIZO założyło bardzo skromny internat, który najbiedniejszym uczenicom dawał mieszkanie i opiekę. Uznanie tego zawodu przez społeczeństwo żydowskie świadczy o korzystnych rezultatach pracy absolwentek kursu.

Obecnie przystępuje WIZO do zorganizowania kursów dla pomocnic domowych. Młode wyszkolone pracownice z zakresu gospodarstwa domowego zdobędą z czasem zupełnie inne warunki dla swej pracy. Wszelkie jednak ulepszenia warunków i prawa zdobywa się nie drogą dyskusji, ale drogą pracy i nauki. Zaznajomienie się z racjonalnym prowadzeniem gospodarstwa domowego wzbudzi napewno należyte zrozumienie i zamiłowanie do tej pracy. Czy umiejętne prowadzenie gospodarstwa domowego, znajomość kuchni higienicznej i dietetycznej nie jest równie ciekawa i pożyteczna, jak szycie, buchalteria i praca biurowa?

Pomóc Żydówce otrząsnąć się z wpływów ghetta, wzbudzić w niej zamiłowanie do pracy, ufność w własne siły, a przede wszystkim dać jej fachowe wykształcenie zawodowe i ułatwić znalezienie pracy — to trudne, ale ważne i wdzięczne pole pracy społecznej WIZA.



PIĄTEK, 5 MARCA

Kraków 6.30 Aud. poranna 72.25 Kilka informacyj 7.30 Muz. poranna (płyty) 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół (dzieci starszych): „Coraz prędzej" w opr. St. Themersona, 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert ork. wojsk. pod dyr. M. Chmielewicza 12.40 Dziennik południowy 12.50 „Sadzajmy kury na jajach" pogad. wygł. H. Bolkowska 14 Lok. wiad. gosp. 14.05 Płyty 15 Wiad. gosp. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Płyty 15.55 Dokąd jechać w święto? 16 „Skrzynka techniczna" w opr. inż. F. Starka 16.10 Wiad. z dnia... 16.15 Rozmowa z chorymi 16.30 Koncert ork. łódzkiej pod dyr. T. Rydera 17 „We mgle wśród lodowców" felieton wygł. B. Pawłowicz 17.15 z Filharm. Warsz.: fragment III Międzynar. Konkursu Chopinowskiego 17.50 Pogad. aktualna 18 z Warsz. Wiad. sport. 18.05 z Warsz. Poradnik sport. red. J. Włodarkiewicz 18.10 Lok. poradnik sport. 18.20 Płyty 18.45 Program na dzień nast. 18.50 Przegląd rolniczej prasy — inż. I. Niewodniczańska 19 „W restauracji" obrazek obyczajowy z powieści P. Gojawiczyńskiej „Rajska jabłoń". 19.20 „Z pieśnią po kraju" aud. prow. prof. B. Rutkowski 19.45 Fragment operowy 20 Pogad. muzyczna 20.15 z Filharm. Warsz.: koncert symf. Wyk. ork. filharm. pod dyr. Van der Pals w przerwie ok. 21 dziennik wiecz. i pogad. aktualna 22.30 „Dwie przygody pana Breloc" skecze Courtelin'a w przekładzie i radiofonizacji dr. H. Fromowicz Stillerowej.

* * *

Warszawa 6.30 p. Kraków 16 Film, plastyka, architektura, 16.15 Pogad. społeczna 18.10 p. Kraków.

Lwów 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 „Młodzież lwowska przed mikrofonem 16.05 Płyty 18.20 „Złoczów — jedno z gniazd Sobieskich", pogad. wygł. prof. J. B. Liwoczyński 18.40 „Sąd pracy" — odczyt — wygł. mgr. J. Piotrowski 23 Płyty.

Katowice 6.30 p. Kraków 18 Koncert życzeń 18.15 Płyty 18.50 Wiad. giełd. 15.15 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 18 Płyty 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15.15 p. Kraków 18.50 „Świat za szkłem" — pogad. wygł. K. Chruścielska.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 18.25 Melodie operetkowe z udz. radioork. 20.30 Rozmaitości 20.40 Koncert Schubertowski, 22.20 Koncert rozrywkowy.

Brno 19.30 „Mariana" — opera Mandica.

Bruksela Franc. 19.30 Utwory Paderewskiego. Wyk. O. Delfigne 20.15 Recital śpiewaczy 21 Muzyka lekka i śpiew.

Sztokholm 19.30 Wesoły program karnawałowy 20.30 Słuchowisko.

M. Ostrawa 20.23 Wieczór galowy z ok. 87-lecia urodzin prezydenta Masaryka.

Beromünster 20.30 Słuchowisko z życia Goethego 22 „Dobrej nocy".

Rzym 20.40 „Dall'ago al milione" — operetka Dall' Argine.

WARSZAWA II NADAJE AUDYCJE PRÓBNE

Z dniem 1 marca nowa stacja radiowa w stolicy Warszawa II rozpoczęła na fali 216,8 regularne audycje próbne które odbywać się będą codziennie między godz. 13.10 a 14.50.

Audycje nadawane przez Warszawę II mają charakter prób programowo - technicznych i trwać będą m. w. do połowy marca, po czym ustalone zostaną wieczorne godziny próbnych audycji dla eksperymentalnego zbadania warunków pracy nowej stacji w czasie normalnego programu Raszyna.

FINAŁ KONKURSU CHOPINOWSKIEGO TRANSMITOWANY DO AMERYKI

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wzbudził w całym świecie kulturalnym odbywający się obecnie w Warszawie Międzynarodowy Konkurs im. Fr. Chopina, radiostacje amerykańskie zwróciły się z propozycją transmitowania finału tego konkursu do Stanów Zjednoczonych.

Ponad sto stacyj National Broadcasting Company transmitować będzie eliminacje finałowe w piątek dn. 12 marca od godz. 21.30 do godz. 21.45.

Druga audycja chopinowska do Ameryki nastąpi we środę dn. 24. III. między 21.15 a 21.30 N. B. C. transmitować będzie wtedy ze studia Polskiego Radia koncert w wykonaniu laureata tegorocznego konkursu.

W ostatni dzień Konkursu Chopinowskiego, tj. w piątek dn. 12 bm. Polskie Radio transmitować będzie na wszystkie rozgłośnie finał tego konkursu od godz. 20 do 22, po czym, w czasie narad jury nadawany będzie ze studia koncert Małej Orkiestry P. R. aż do chwili ogłoszenia wyników konkursu.

Finał konkursu transmitować będą również radiostacje niemieckie.

SOWIETY NIEZADOWOLONE Z RADIOFONII POLSKIEJ

W jednym z sowieckich pism radiowych ukazała się notatka tej treści: „Polska systematycznie powiększa moc swych radiostacji. To powiększanie mocy trwa nadal, mimo że stacje polskie i tak dosłownie „grzmią" na całą Europę. W końcu ubiegłego roku powiększona została trzykrotnie moc stacji w Wilnie. Stary wileński nadajnik miał moc 16 kw., moc nowego nadajnika — 50 kw. Fala pozostała bez zmiany — 559,7 m/536 kc (s).

— HATCHIJA. Dziś 8 wiecz. referat tow. mgr. Marguliesa.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Konferencja w sprawie ulg inwestycyjnych

Dnia 2 bm. odbyła się w Warszawie w Związku Izb Przemysłowo - Handlowych pod przewodnictwem prezesa b. ministra C. Klarnera konferencja w sprawie ulg dla inwestycyj przemysłowych i budowlanych, w której poza przedstawicielami wszystkich Izb Przemysłowo-Handlowych wzięli udział wiceminister Skarbu Świtalski i wiceminister Przemysłu i Handlu Rose.

Konferencję zagaił prezes Klarner, podkreślając, że sprawa polityki inwestycyjnej była już poruszona w ubiegłym roku na naradzie u p. wicepremiera Kwiatkowskiego i jest stale aktualnym zagadnieniem dla sfer gospodarczych. Dalsze ożywienie życia gospodarczego jest uzależnione od wzmocnienia osłabionego w okresie kryzysu aparatu produkcji.

Rozpoczynająca się obecnie poprawa koniunkturalna winna być w tym celu wykorzystana, co wydaje się rzeczą zupełnie bezsporną. Tym niemniej obserwujemy niestety tendencje wprost przeciwne, które znalazły ostatnio wyraz w kilku wnioskach poselskich, zmierzających do podwyższenia już istniejących dodatków do szeregu podatków.

Następnie radca Izby Warszawskiej p. B. Stypiński omówił ogólną stronę zagadnienia ruchu inwestycyjnego, wskazując, iż w ramach dyskusji parlamentarnej nad planem inwestycyjnym prawie — wcale nie uwzględniono zagadnienia prywatnej działalności inwestycyjnej. Mówca sprecyzował, w jakim zakresie, zdaniem Związku Izb inwestycje w przedsiębiorstwach przemysłowych są potrzebne, zwłaszcza z punktu widzenia stanu niepokojącej dewastacji urządzeń produkcyjnych w szeregu gałęzi przemysłu, co pod znakiem zapytania stawia ich ogólne przygotowanie na wypadek wojny.

Następnie referent, dr. H. Sand, wicedyrektor Izby w Łodzi przedstawił postulaty Związku Izb w sprawie ulg podatkowych, mających na celu pobudzenie ruchu inwestycyjnego w przedsiębiorstwach. Zdaniem Związku ogółowi przedsiębiorstw przemysłowych przyznać należy na zasadach generalnych, tj. bez obowiązku składania indywidualnych podań, prawo wyłączania z podstaw wymiaru podatku dochodowego — 50 proc. dochodu podatkowego pod warunkiem wykazania, iż zużyty on został na nakłady inwestycyjne. Ulga ta winna obowiązywać na lat 5. Niezależnie od tego przedsiębiorstwa winny mieć prawo normalnej amortyzacji tych inwestycyj. W tym samym okresie powinny przysługiwać analogiczne ulgi przedsiębiorstwom handlowym, budującym magazyny, — śpichlerze, chłodnie, elewatory etc. Większe, acz na tych samych zasadach skonstruowane ulgi przysługiwać winny przy inwestycjach w zakresie nowopowstałych i wcale dotąd nie reprezentowanych w Polsce gałęzi produkcji i działów wytwórczości, niedostatecznie zaopatrujących rynek krajowy. Sprawę tę omówił szczegółowo radca Izby w Sosnowcu p. Laubitz, podkreślając, iż ulgi przy tego rodzaju inwestycjach winny polegać na zwolnieniu z obowiązku opłacania podatku dochodowego, podatku przemysłowego od obrotu i podatku od nieruchomości — nowopowstałych przedsiębiorstw, potrzebnych gospodarstwu społecznemu, w ciągu 5 lat, na czym Skarb Państwa nic by nie stracił, ponieważ wchodzące w grę warsztaty pracy, obecnie w ogóle nie istnieją, a zatem nie opłacają podatku.

Sprawę ulg dla budownictwa mieszkaniowego omówił p. dyr. Schätzel, podkreślając rolę inwestycyj w tej dziedzinie z punktu widzenia ożywienia w szeregu przemysłów, związanych z budownictwem, w związku z czym zbyt daleko idące ograniczenie tych ulg jest niebezpieczne. Mówca podkreślił odrębność kapitałów lokowanych w budownictwie od kapitałów, które mogą przyczynić się do wzmożenia ruchu inwestycyjnego w przemyśle.

Dyrektor Związku Izb Rzemieślniczych płk. Sikorski podkreślił zupełną zgodność poglądów samorządu rzemieślniczego i przemysłowo-handlowego w zakresie polityki ulg dla inwestycji.

Na zakończenie zabrał głos p. wiceminister A. Rose, który podkreślił wartości i znaczenie współpracy rządu z samorządem gospodarczym przy rozstrzyganiu ważniejszych zagadnień polityki gospodarczej i wyraził wobec prezesa Związku Izb wdzięczność za inicjatywę zwołania wspólnego posiedzenia w sprawie ulg inwestycyjnych. P. wiceminister Rose omówił problem chłonności rynku, której stopniowe zwiększanie winno towarzyszyć procesowi inwestycyjnemu, podkreślając konieczność zachowania daleko idącej ostrożności ze strony rządu i sfer gospodarczych, szczególnie w chwili obecnej, gdy rozpoczyna się pomyślna koniunktura i związany z nią wzrost chłonności rynku, która łatwo mogłaby ulec zahamowaniu, gdyby zastosowano niewłaściwe metody postępowania.

Renta starcza dla pracowników umysłowych

Wobec szeregu zapytań, kierowanych do ubezpieczalni społecznych w sprawie rent starczych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, co następuje:

Renta starcza dla pracowników umysłowych zależna jest tylko od wieku i okresu ubezpieczenia. Prawo do tej renty ma ubezpieczony: 1) płci męskiej po przebyciu 40 lat w ubezpieczeniu (480 miesięcy składkowych) i ukończeniu 60 lat życia; 2) płci żeńskiej po przebyciu 35 lat w ubezpieczeniu 420 miesięcy składkowych) i ukończeniu 55 lat życia; 3) bez względu na płeć po przebyciu conajmniej 5-ciu lat w ubezpieczeniu (60 miesięcy składkowych) i ukończeniu 65 lat życia.

Podstawę wymiaru renty starczej stanowi przeciętna płaca podstawowa wszystkich miesięcy, zaliczonych do ubezpieczenia. Renta składa się z kwoty zasadniczej i kwoty wzrostu renty. Kwota zasadnicza wynosi 40 proc. podstawy wymiaru (dla ubezpieczonych, którzy przebyli w ubezpieczeniu 5 do 10 lat). Wzrost renty rozpoczyna się po przebyciu 10 lat w ubezpieczeniu, a kwota wzrostu renty wynosi 2 proc. podstawy wymiaru za każdy rok ubezpieczenia i dochodzi po 40 latach do 60 proc. podstawy wymiaru.

Zatem ubezpieczeni, mający 40 lat ubezpieczenia, otrzymują pełną rentę (100 proc. podstawy wymiaru), wszystkim innym przysługuje renta niższa. Kobieta, która przebyła w ubezpieczeniu 35 lat, ma prawo do renty w wysokości 90 proc. podstawy wymiaru.

Zmiana walut zagranicznych

Wobec częstych wypadków konieczności zamiany jednej waluty zagranicznej na inną należy przypomnieć, iż — zgodnie z wyjaśnieniem Komisji Dewizowej — zamiana taka może być dokonana przez banki dewizowe po kursach bezpośrednich notowań — według notowań właściwej dla jednej z zamienianych walut giełdy zagranicznej — bez przeliczania transakcji na złote.

Kurs ten nie może jednak przekraczać granic rozpiętości między kursem kupna jednej, a kursem sprzedaży drugiej z wymienionych walut — obliczonych w złotych według kursu banknotów zagranicznych lub dewiz, notowanych w cedule urzędowej Giełdy Pieniężnej w Warszawie.

Warunek ten nie ma zastosowania w wypadkach, gdy w danym dniu kurs jednej z zamienianych walut nie jest notowany ani w urzędowej cedule giełdowej, ani nie został ogłoszony przez Bank Polski.

PODZIĘKOWANIE

WPanu DROWI ARTUROWI ENGELHARDTOWI w KATOWICACH ŚW. JANĄ 11, za troskliwą opiekę lekarską w czasie ciężkiej choroby naszego ukochanego bł p. P. INŻ. MANNA składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie 1085kr

MATKA, BRAT I RODZINA.

Tarnów w marcu 1937.

KRONIKA

MARZEC
5
PIĄTEK

Wschód słońca 6 g 00 m
Zachód słońca 17 g 12 m
Adar 22 5697

Zatrzymanie dr Drobnera

W związku z zawieszeniem wydawnictwa „Dziennik Popularny" przeprowadzono rewizję w mieszkaniu dr Bolesława Drobnera w Krakowie. W czasie rewizji znaleziono obciążający materiał. Dr Drobner wraz z żoną zostali zatrzymani.

Ocaleli w czasie katastrofy

Na torze kolejowym w Porąbce pociąg najechał na furmankę, wiozącą drzewo. Znajdujący się na wozie bracia Szymon i Jan Lachowie odnieśli lekkie obrażenia, natomiast wóz został rozbity.

Ofiara wypadku motocyklowego

Na szosie Łagiewniki — Jugowice pod Krakowem zdarzył się tragiczny wypadek. Przejeżdżający tamtędy motocykl wojskowy najechał na przechodzącego przez szosę Stanisława Korzeniaka, lat 32, z Izdebnika.

Sutki wypadku były fatalne, gdyż Korzeniak doznał skomplikowanego złamania podudzia.

Tajemnicze zaginięcie 15-letniej uczenicy

Policja krakowska prowadzi obecnie dochodzenia w sprawie tajemniczego zaginięcia 15-letniej Reny Staner, uczenicy szkoły ekonomiczno-handlowej, zamieszkałej przy ul. Szewskiej 9. Stanerówna wydaliła się z domu w dniu 1 marca i do tej pory nie powróciła.

Zaginiona jest wysokiego wzrostu, włosy ciemno - blond, twarz owalna, oczy niebieskie, ubrana w granatowy płaszcz szkolny, granatową sukienkę, żółte półbuciki.

Ktokolwiek wiedziałby coś o miejscu pobytu Stanerówny zechce zgłosić o tym w Wydziale Śledczym w Krakowie przy ul. Siemiradzkiego 24.

—<>—

W BÓŻNICY TIGNERÓW, Grodzka 28 odbędzie się uroczyste nabożeństwo Kidusz Hachodesz (Nissan), dziś w piątek o godz. 5.30 wiecz. i jutro w sobotę o godz. 9-tej rano. Modły odprawi prof. B. Sperber.

—<>—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś dana będzie miła i ciesząca się powodzeniem komedia P. Armont'a i L. Marchand'a „Krawiec w zamku". Jutro oraz w niedzielę wieczorem powtórzony będzie pełen grozy i demonicznego tragizmu Juliusza Słowackiego „Beatrix Cenci" w reżyserii Stanisławy Wysockiej.

— „KRAWIEC W ZAMKU". Ze względu na specjalną budowę sceny do „Beatrix Cenci" popołudniowe przedstawienie „Krawca w zamku" w niedzielę rozpocznie się o godz. 3 popoł.

— ATRAKCYJNY DUET SABA I VOGT święci wielkie triumfy na scenie „Bagateli" w wystawionej ostatnio rewii pt. „Karuzela humoru". Dziś powtórzenie programu.

— TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7). Gościnne występy Wileńskiej Operetki z Nechamą, Kadiszem i Chaszem na czele. Drugi tydzień rekordowego powodzenia. Dziś w piątek teatr nieczynny. Jutro w sobotę 2 przedstawienia o godz. 4-ej pop. po cenach zniżonych i o godz. 8.30 wieczór „W Rosyjskim Kabarecie". Przedsprzedaż biletów we firmie A. Fischhab, Grodzka 46, w sobotę od godz. 2-giej pop. przy kasie.

— „NASI I OBCY TAŃCUJĄ W SZOPCE". — Oryginalne widowisko satyryczno - polityczne pióra Wajzaty, które przy akompaniamencie 100 piosenek aktualnych ukazało się w zwierciedle świetnej satyry wszystkich figurantów i luminarzy naszego światka, ze szczególnym uwzględnieniem naszych pobratymców, odniosło onegdaj na premierze pełny sukces. Liczne dowcipy i przeboje na tle ostatnich wypadków i „skandali" wywoływały salwy śmiechu, potęgowane jeszcze przez doskonałe ujęcie podobieństw w marionetkach Blondera i Sterna. Powtórzenie interesującej szopki dziś w Esplanadzie o 9 wiecz. Przedsprzedaż biletów tamże i u A. Fischhaba, Grodzka 46.

— WYSTAWA HILDY HEYMAN I LEONA LEWKOWICZA, której otwarcie odbyło się onegdaj w Żyd. Domu Akad. Przemyska 3 przy udziale tłumnie zgromadzonej publiczności, wzbudziła wielkie zainteresowanie, nadal jest otwarta codz. od godz. 11—2 i cieszy się wielką frekwencją. — Wystawa jest urządzona pod egidą Zrzeszenia Żyd. Art. Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie.

Zabił szwagra w Woli Duchackiej i przekroczył obronę konieczną

Cegielnia p. Aleksandrowicza w Woli Duchackiej była w czerwcu ub. roku widownią krwawej awantury, która zakończyła się tragicznie. Bohaterem zajścia był 28-letni Marian Książek, robotnik, zamieszkały w cegielni.

Między Książkiem a jego szwagrem Ignacym Windakiem były od dłuższego czasu naprężone stosunki. Krytycznego dnia Windak, będąc w stanie pijanym, przyszedł pod mieszkanie Książka i począł się awanturować. Książek wyszedł do niego i począł go uspakajać.

Nie odniosło to jednak skutku, gdyż Windak rzucił się na Książka, mając w jednej ręce siekierę a w drugiej brzytwę i począł wołać, że musi go zabić. Broniąc się przed atakującym, Książek dobył rewolweru i strzelił do Windaka, raniąc go w policzek, tak, że ten zmarł po kilku dniach.

Obecnie odpowiadał Książek przed sądem krakowskim, gdzie został zasądzony za przekroczenie obrony koniecznej na 1 rok więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3 lat.

Chajka Waks
Tyczyn

Efraim Gärtner
Tarnów

zaręczeni w lutym 1937 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 4. 3. Na dzisiejszym posiedzeniu giełdowym obracano akcjami Zieleniewskiego po kursie 74.—, oraz 5 proc. listami zastawnymi dolarowymi Banku Hipotecznego po kursie 50.—. Usposobienie naogół spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4. 3. Akcje: Bank Polski 100 Puls 80 Cukier 29—28.75—29.25 Węgiel 22—21.25 Lilpop 13.75 Starachowice 35—34.50 Modrzejów 7.75—7.50 Norblin 63 Ostrowiec ser. B. 30—30.25—29.75. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwest. I em. 65 II em. 65.50 konwersyjna 53.25 dolarowa 46.50 kupon 47.50 dolarowa (dolarówka) 45.75 stabilizacyjna 361, kupon 68.54. Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Belgia 88.85 Holandia 289.10 Londyn 25.80 Nowy Jork czek 5,27 7/8 Nowy Jork telegraficzny 5.28 Oslo 129.60 Paryż 24.56 Praga 18.98 Sztokholm 133.05 Szwajcaria 120.40 Włochy 27.85. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 4. 3. Kursy orientacyjne: Dillonowska [illegible] Warszawska 43 konsolidacyjna 52.75—53.50, drobne 50—50.25 Śląska 44. Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 4. III. Dewizy: Paryż 20.36¾ Londyn 21.41¾ Nowy Jork 4.38 1/8 Bruksela 73.83 Medjolan 23.07½ Amsterdam 390.90 Berlin 176.30 Sztokholm 110.42½ Oslo 107.62½ Kopenhaga 95.62½ Praga 15.29 Warszawa 83 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.45 Japonia 125. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Paryżu Fr. fr. 1710 w Londynie £ 75½ przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 4. 3. Kursy zamknięcia: Dillonowska 54.—, Stabilizacyjna 64.—, Warszawska 45.—, Śląska 44. Tendencja zwyżkowa.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 4. 3. Kursy zamknięcia Berlin 40.22½ Londyn kabel 4.88 29/32 Paryż 4.65 1/16 Zurych 22.82 Rzym 5.26¼ Amsterdam 54.75½. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 4. 3. Notowania w £ za tonnę: Cynk 31¾ termin 32 1/8 Cyna 256¼—¾ termin 257½—¾ Banka 258¾ Straits 259 Ołów 32¾ termin 32 13/14 Miedź 70 3/8—½ termin 60—1/8 Elektrolit 74—75 Złoto 142,4.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Wyprawa na Mongo" (w gł. roli Buster Grabber) i „Cyrk Sarans" (w gł. roli Pat i Patachon).
APOLLO: „Niezwyciężony" (Gary Cooper)
ATLANTIC: „Moja gwiazdeczka" (Shirley Temple) i „Szampański walc".
BAGATELA: „Toni z Wiednia" oraz rewia.
DOM ŻOŁNIERZA: „Pieśń miłości" (Jan Kiepura).
PROMIEŃ: „Sylwetki".
STELLA: „Dzieci szczęścia".
UCIECHA: „Sam na sam" (Paula Wessely)
WANDA: „Penny" (Deanna Durbin).

Gdy Włochom brak dzieci...

Rzym, 4. 3. PAT. Agencja Stefani komunikuje: Wielka rada faszystowska odbyła pod przewodnictwem Mussoliniego swe trzecie posiedzenie w 15 roku ery faszystowskiej i omawiała zagadnienie demograficzne kraju. Mussolini zagaił dyskusję rozwijając i ilustrując powyższe zagadnienie na podstawie porównań z innymi krajami.

Wielka rada faszystowska powzięła następnie uchwałę: „Rozpatrzywszy sytuację demograficzną kraju i wysłuchawszy sprawozdania Bottai, wielka rada faszystowska postanawia udoskonalić politykę demograficzną kraju wedle następujących dyrektyw: 1) Pierwszeństwa zatrudnienia ojców licznych rodzin, ponieważ na liczne rodziny spada w wyjątkowych dla ojczyzny momentach największy ciężar ofiar i największy podatek ludzki, 2) Odpowiedniej polityki płac, przystosowanej proporcjonalnie do ciężarów rodzinnych, 3) Rewizji obecnych zarządzeń demograficznych w kierunku nadania im bardziej bezpośredniego charakteru oraz zapewnienia w sposób trwały warunków życiowych licznych rodzin, 4) Wprowadzenia instytucji pożyczek dla młodych małżeństw i ubezpieczeń posagowych dla młodych robotnic, 5) Utworzenia narodowego stowarzyszenia licznych rodzin, 6) Skasowania na podstawie rezultatów spisu ludności, który ma być przeprowadzony w r. 1941 tych gmin i prowincji, gdzie przerzedzona i starzejąca się ludnosć ma mniejszą potrzebę korzystania z instytucyj publicznych. 7) Ponadto zostanie zorganizowany centralny organ kontroli i przeprowadzenia polityki regime'u w polityce demograficznej".

Wielka rada po zatwierdzeniu powyższych dyrektyw, którym zostanie nadany charakter obowiązujących praw uroczyście przypomina wszystkim faszystom, że zagadnienie populacyjne jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, ponieważ bez młodzieży nie ma ani potęgi wojskowej, ani ekspansji gospodarczej, ani zapewnionej przyszłości dla ojczyzny.

Posiedzenie rady zakończyło się o godz. 2.30 nad ranem. Wielka rada zbierze się ponownie w dniu 5 marca.

Echa zawieszenia „Dziennika Popularnego"

Warszawa, 4. 3. Sin. „Kurier Warszawski" podaje co następuje: dochodzenia prokuratorskie w sprawie aresztowanych współpracowników „Dziennika Popularnego" podejrzanych o działalność komunistyczną potwierdziły fakt kompromitującego kontaktu poszczególnych osób z komunistami. Główny udziałowiec wydawnictwa dr. Muszkatenblith był członkiem komisji rewizyjnej zarządu głównego Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela i członkiem komunistycznego komitetu powodziowego. Drugi udziałowiec aptekarz Wojciechowski znany jest od r. 1922 jako działacz komunistyczny. Kandydował on do Sejmu w r. 1922 z listy proletariatu miast i wsi na drugim miejscu za Dąbalem. Przed tym był w Omsku na Syberii komisarzem. Natanson piszący pod pseudonimem „Kłos" od wielu lat był uważany za komunistę. Współredaktor Pietrzykowski był kilkakrotnie zatrzymywany przez policję za komunizm i udział w nielegalnych zebraniach strajkowych i był skazany za pobicie członków Stronnictwa Narodowego. Kubicki był redaktorem zawieszonego czasopisma „Ugory" i jest pod śledztwem sądowym z artykułu 97. Poeta Szenwald oraz Dobrowolski byli członkami komisji literackiej Ligi Obrony Praw Człowieka, ten drugi jako redaktor zlikwidowanego pisma skrajnie lewicowego „Lewar" i „Oblicze Dnia". Rosjanin Aleksander Minowski był pod śledztwem za komunizm i wypuszczony za kaucją. Pollak utrzymywał kontakt z partią komunistyczną. U inż. Drzewieckiego znaleziono bezpośrednie materiały i instrukcje z C. K. partii komunistycznej. Zawieszenie „Dziennika Popularnego" z mocy postanowienia sądu nastąpiło w przeddzień przeprowadzki wydawnictwa z Warszawy do Łodzi, gdy poczynione już były starania o rejestrację tytułu pisma. Obecnie z pośród aresztowanych 10 siedzi w więzieniu, 4 uwolniono z zakazem niewydalania się, 1 wypuszczono za kaucją.

Czy współpracownicy „Dziennika Popularnego pójdą do Berezy?

Warszawa, 4. 3. (A) Prasa antysemicka lansuje wiadomość, że aresztowani współpracownicy „Dziennika Popularnego" zostaną wysłani do Berezy. W kołach sądowych możliwość ta uważana jest za bardzo mało prawdopodobną.

Jak aresztowano bandytę Kosińskiego?

Warszawa. 4. 3. (A) W wyniku zarządzonej obławy aresztowano już sprawcę ohydnego mordu przy ul. Przyokopowej. Ustalono, że nazywa się on Kosiński i jest notowany w rejestrze bandyckim. Gdy policja udała się do jego mieszkania, pozostały w samochodzie policyjnym starszy posterunkowy spostrzegł w pewnej chwili przechodzącego ulicą w towarzystwie kobiety osobnika, którego wygląd odpowiadał rysopisowi poszukiwanego bandyty. Przy pomocy kierowcy samochodu osobnik ów został błyskawicznie skrępowany. Okazało się, że jest to poszukiwany bandyta. Znaleziono przy nim rewolwer, z którego strzelał do swoich ofiar. Aresztowano jednocześnie to warzyszkę bandyty Marię Lewandowską, oraz jego brata Franciszka. Początkowo morderca wypierał się winy, twierdząc, że całą noc przebywał w towarzystwie Lewandowskiej. Dopiero na widok okazanej mu podwiązki Choińskiej załamał się i przyznał się do morderstwa, wydając jednocześnie drugiego uczestnika mordu. Po krótkich poszukiwaniach ujęto również drugiego mordercę oraz aresztowano jeszcze inne osoby.

Podatek od zapalniczek będzie obniżony

Warszawa, 4. 3. (A) W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie w sprawie stemplowania zapalniczek. Wszyscy obecni posiadacze nieostemplowanych zapalniczek będą mogli przedłożyć je do ostemplowania bez żadnych dodatkowych kar, dopłat i t. p. Będzie to więc pewnego rodzaju amnestia dla posiadaczy nieostemplowanych zapalniczek. Opłata wynosząca obecnie 10 zł będzie znacznie zniżona.

Ważny kongres Z. Z. Z.

Warszawa. 4. 3. (Sin.) Rozpoczynający się w Warszawie w niedzielę kongres ZZZ, potrwa 2 dni. Tuż po kongresie we wtorek obradować będzie naczelna rada ZZZ. Na kongres przybędzie około 300 delegatów, reprezentujących 26 związków zawodowych z 831 oddziałów. W uroczystej części obrad kongresu ma wziąć udział około 30 gości. W niektórych kołach politycznych oczekują, że nadchodzący kongres będzie miał decydujące znaczenie dla przyszłości tej organizacji. Na kongresie nastąpi niewątpliwie starcie między zwolennikami a przeciwnikami akcji płk. Koca w ZZZ.

Szymczakówna pogodziła się ze swym losem

Warszawa, 4. 3. (A) Janina Szymczakówna, skazana na dożywotnie więzienie w głośnym procesie o zamordowanie dziecka żydowskiego, po kilku nieudałych próbach ucieczki z więzienia w Fordonie pogodziła się z losem swego dożywotniego pobytu w więzieniu. — Szymczakówna złożyła prośbę o zatrudnienie jej w więziennym zakładzie tkackim.

Bł. p.

Dr LEON SCHMEIDLER

lekarz

zmarł w Krynicy dnia 3 marca 1937 r. w 75 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się **dziś w piątek** dnia **5 marca 1937 o godz. 3 po południu** z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim **w Krakowie,** przy ulicy Miodowej, o czym zawiadamia w głębokim żalu pozostała

RODZINA.

Min. Beck o książce Szeby

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 3. (Sin.) Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie Sejmu było całkowicie poświęcone ustawie o umowach zbiorowych. W dyskusji zabrał m. in. głos minister Kościałkowski, który w przemówieniu swym podkreślił wyraźnie, że ustawa ta zmierza do unikania w chwili obecnej obustronnych walk, gdyż nie leży to w interesie kraju ani jego obywateli. Ustawę wraz z poprawkami uchwalono. Ustawa ta obejmuje również i warsztaty chałupnicze. Poza tym na uwagę zasługuje odpowiedź, udzielona przez ministra spraw zagranicznych Becka na interpelację posła Walewskiego w sprawie książki Szeby. Odpowiedź ministra Becka zaznacza, że książka ta nie przyczynia się do poprawy stosunków polsko-czeskich. Posiedzenie potrwa do późnej nocy, gdyż na porządku dziennym znajduje się kilkanaście spraw.

Spór o czas pracy w górnictwie

Warszawa. 4. 3. (Sin.) Długą dyskusję wywołuje projekt ustawy rządowej o skróceniu czasu pracy w górnictwie. Projekt ten przewidywał udzielenie pełnomocnictw rządowi na ewentualne skracanie czasu pracy w górnictwie. Natomiast komisja przedłożyła poprawki, że skrócenie ma nastąpić do 40 godzin tygodniowo co właśnie było powodem owej wielkiej dyskusji. Poseł Wierzbicki stara się dowieść, że w obecnych warunkach, kiedy trzy państwa ulokowały w eksporcie 90 milionów tonn a Polska tylko 10 milionów, kiedy węgiel wynosi 15 proc. całego eksportu a produkcja węgla naraża właścicieli kopalń na deficyt, nie należy się godzić na skrócenie czasu pracy Poseł Kopeć zbija wywody Wierzbickiego, wykazując, że węglarze mają dwie kieszenie, lewą i prawą i że również z ceną węgla nie jest wyraźnie. Długa dyskusja skończyła się wreszcie przyjęciem projektu ustawy według wniosku rządowego i odrzuceniem poprawek komisji.

Dalszy akces do obozu płk. Koca

Warszawa. 4. 3. (Sin.) Dnia 3 bm odbyło się posiedzenie grupy senatorów i posłów trzech województw południowo wschodnich. Na posiedzeniu tym rozopatrywano m. in. sprawę przystąpienia do Obozu Zjednoczenia Narodowego i uchwalono deklarację następującej treści: Polska grupa senatorów i posłów trzech województw południowo wschodnich po rozważeniu założeń deklaracji ideowo politycznej płk. Koca podkreślającej specjalne znaczenie zasady konsolidacji dla ziem południowo-wschodnich, postanowiła jednogłośnie na posiedzeniu z dnia 3 marca zgłosić akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego. Następnie przyjęto do wiadomości odpowiedź ministra rolnictwa wyrażającego zgodę na powołanie komisji społecznej dla spraw parcelacyjnych. W końcu sen. gen. Zarzycki, przedłożył zebranym plan inwestycyjny dla trzech województw południowo wschodnich

Trasa lotu Warszawa-Berlin

Warszawa, 4. 3. (A) Wytyczono już trasę nocnych lotów na szlaku Warszawa-Berlin. Lotniska zostały zaopatrzone w urządzenia sygnalizacyjne i wzdłuż całej trasy umieszczone zostały lampy w odstępach 30 km.. a lotnicy wzdłuż trasy zawsze będą widzieli jedno z tych świateł.

„Celem odpowiednich ułatwień dla handlu chrześcijańskiego"...

Warszawa, 4. 3. (Sin). Na posiedzeniu plenarnym Sejmu ostatnim punktem porządku dziennego jest kwestia sprzedaży wyrobów tytoniowych. Projekt ustawy przewiduje pierwszeństwo w tej dziedzinie dla inwalidów wojennych, wdów i sierót.

W dyskusji zabrał głos pos. Gottlieb, który uważa, że projekt ten przekreśla zasadę wolnego handlu wyrobami tytoniowymi, co pozostaje w sprzeczności z zapowiedzią p. wicepr. Kwiatkowskiego na naradzie gospodarczej. Ucierpi na tym biedny handlarz a także obrót wyrobami tytoniowymi. Z tych powodów wypowiada się przeciw projektowi ustawy. Oczywiście, projekt przyjęto wraz z poprawką pos. Łobodzińskiego, aby przywileje te były udziałem także uczestników walk o niepodległość Polski.

Przyjęto również poprawkę pos. Marchlewskiego, ażeby z pośród osób prawnych pierwszeństwo miały te osoby, które istotnie prowadzą handel towarowy. Następnie rezolucja pos. Marchlewskiego zawiera następujący ustęp:

„Celem właściwego udziału elementu chrześcijańskiego, wzywa się rząd do dania odpowiednich ułatwień dla tego elementu".

Bł. p.
z Keplerów
WANDA EHRLICHOWA
zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach w 52 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się **dziś w piątek** dnia 5-go marca 1937 r. o godzinie 1-szej popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie przy ul. Miodowej, o czym zawiadamia w głębokim żalu pozostała

RODZINA

Optymizm wojsk rządowych

Paryż, 4. 3. PAT. Havas donosi z Almeria (po stronie rządowej): Wojska rządowe kontynuują natarcie na odcinkach Juviles i Motril. Rezultat operacji nie jest jeszcze wiadomy. Dowództwo wojsk rządowych zdradza optymizm. Wczoraj przybył do Almeria pułk. Na czele 80 karabinierów. Oddział ten bił się po stronie rządowej podczas walk o Malagę. Otoczony przez powstańców przez trzy tygodnie przebijał się do wojsk rządowych, co mu się wreszcie udało.

* * *

Madryt, 4. 3. PAT. Komunikat rady obrony Madrytu głosi: Zachowaliśmy inicjatywę na froncie centralnym i podczas nocy ub. zajęliśmy nowe pozycje na odcinku Tagu. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Wzięliśmy liczną zdobycz. Na odcinku madryckim poprawiliśmy nasze stanowiska. Na szeregu pododcinków zniszczyliśmy szereg gniazd karabinów maszynowych przeciwnika. Nasza artyleria skutecznie bombardowała stanowiska powstańców. Na odcinku Guadalajara lekka strzelanina.

* * *

Barcelona, 4. 3. PAT. Komunikat oficjalny głosi: Na odcinku Somosierra mała aktywność z powodu obfitych opadów śnieżnych. Na odcinku Jarama wzmacniamy stanowiska pod Arganda i La Maranosa i przygotowujemy się do natarcia. Ostatniej nocy powstańcy po bombardowaniu naszych pozycyj podjęli atak na szosę Madryt — Walencja w kierunku Morata i Vallecas. Po daremnych usiłowaniach przerwania naszego frontu powstańcy zostali odparci ciężkimi stratami. Nasza artyleria zniszczyła kilka baterii nieprzyjacielskich. Skombinowany atak powstańców nie udał się i po czterogodzinnej walce musieli oni wycofać się poza stanowiska wyjściowe. Podczas odwrotu dwie kompanie przeciwnika zostały zdziesiątkowane.

Komunikat powstańców

Salamanka, 4. 3. PAT. Komunikat głównej kwatery powstańczej głosi: Na froncie asturyjskim nieprzyjaciel otrzymawszy posiłki zaatakował nasze stanowiska pod San Caludo, lecz został odparty z ciężkimi stratami. Również odparliśmy z ciężkimi stratami dla atakujących natarcia wojsk rządowych na Buenavista i nasze stanowiska w Oviedo. Na froncie madryckim na odcinku Jarama odparliśmy nocy ostatniej wszystkie próby ataków nieprzyjacielskich. Przeciwnik pozostawił na przedpolu wielu zabitych. Ożywiona strzelanina i kanonada trwa na wszystkich odcinkach.

Motril wpadł w ręce powstańców

Paryż, 4. 3. PAT. Havas donosi z Almeria po stronie rządowej, że miejscowość Motril została zajęta przez powstańców. Natychmiast po zajęciu miasta władze powstańcze zarządziły mobilizację 4 roczników.

* * *

Paryż, 4. 3. PAT. Havas donosi z Madrytu: Wczoraj wieczorem powstańcy podjęli natarcie celem odzyskania terenu utraconego podczas ostatnich walk w pobliżu szosy wiodącej do La Coruna oraz dzielnicy Pardo. Walka rozszerzyła się na odcinek dzielnicy Usera, dzielnicę uniwersytecką i oba skrzydła frontu madryckiego. Po kilkugodzinnej walce powstańcy zostali odparci.

Prace komitetu nieinterwencji

Londyn, 4. 3. PAT. W dniu wczorajszym obradowała specjalna komisja ekspertów morskich wszystkich państw, uczestniczących w układzie nieinterwencji. Obrady te poświęcone były rozpatrzeniu całego szeregu technicznych spraw, związanych z przyszłym planem kontroli. Zastanawiano się zwłaszcza dokładnie nad ruchem statków, płynących do Hiszpanii, a więc nad tym, do których portów poszczególne statki mają zawijać, aby wziąć na pokład międzynarodowych kontrolerów i jakie mają być przepisy, regulujące stosunek tych kontrolerów do kapitana danego statku. Ustalono również, że kontroli podlegać mają wszystkie statki, zarówno te, które płyną z mórz europejskich, jak i te, które płyną z Atlantyku. Pierwotnie bowiem wysunięta była propozycja, aby kontrola dotyczyła tylko statków, płynących z mórz europejskich. Eksperci uznali jednak, że o ile kontrola ma być skuteczna, to statki winny jej podlegać niezależnie od tego, czy płyną z Morza Śródziemnego, Bałtyku, Kanału La Manche, czy Ameryki.

Zebranie dzisiejsze postanowiło również zaproponować komitetowi nieinterwencji wystąpienie z inicjatywą do państw, zwłaszcza Ameryki północnej i południowej, nie objętych układem o nieinterwencji, aby zastosowały u siebie podobne zarządzenia, dotyczące embarga na wysyłanie materiałów wojskowych oraz ochotników do Hiszpanii.

Waszyngton, 4. 3. PAT. Departament stanu komunikuje, że osoby pragnące uzyskać paszporty na wyjazd zagranicę będą musiały podpisać zobowiązanie, że nie udają się do Hiszpanii.

KRONIKA LWOWSKA

Lwów. 4. 3. (M) Tematem rozmów w kołach sądowych jest wiadomość, że biura prokuratury Sądu okręgowego we Lwowie oraz biura sędziów śledczych i zastępczych przeniesione zostaną z ul. Kazimierzowskiej do wytwornego hotelu Krakowskiego, gdzie prokuratura wynajęła trzecie i czwarte piętro. Na parterze pozostaje w dalszym ciągu nocny lokal „Cyganeria" a na pierwszym i drugim piętrze pokoje hotelowe.

Znów awantury studentów

Lwów, 4. 3. M. Ostatniej nocy miały znowu miejsce awantury podchmielonych studentów. Ofiarą ich padł szereg szyldów i wywieszek, które zniszczyli. Ze sprawcami spisano protokół.

Proces przeciw zabójcom b!p. Reissa

Lwów, 4. 3. M. Przed Sądem przysięgłych toczył się dziś sensacyjny proces poszlakowy przeciwko 5 parobkom z okolicy Rawy Ruskiej, którzy zamordowali w dniu 9 czerwca ub. roku przejeżdżającego przez las błp. L. Reissa, teścia rabina Lewina ze Lwowa. Na dzisiejszej rozprawie wyparli się oni winy. Rozprawa potrwa 3 dni i wywołała wielkie zainteresowanie wśród sfer żydowskich.

Strajk kupców w Tel Awiwie

Tel Awiw, 4. 3. ŻAT. W Tel Awiwie został dziś proklamowany strajk protestacyjny przeciwko groźbie zniesienia ochrony lokali handlowych. Wszystkie lokale handlowe zostały zamknięte. Zamknięte są także zakłady gastronomiczne jak restauracje i kawiarnie. Strajk jest zwrócony przeciwko intencji komisarza okręgowego Jaffy w kierunku zniesienia ustawy samorządowej, przewidującej ochronę lokali handlowych tak, że właściciele nieruchomości bez przeszkód będą mogli podwyższyć czynsz od dzierżawy ich lokali.

Fitelberg jedzie do Buenos Aires

Warszawa. 4. . PAT. Naczelny dyrygent Polskiego Radia Grzegorz Fitelberg zaproszony został na dziesięć koncertów do Buenos Aires gdzie dyrygować będzie w teatrze Colon. Fitelberg włączy do swych programów również dzieła Moniuszki, Karłowicza Szymanowskiego, Wojtowicza i Palestra.

Dyr. Fitelberg odpływa z Triestu na statku „Oceania" 10 marca, wraca zaś Zeppelinem 5 maja.

Austria robi zły interes na umowie z Niemcami

Wiedeń. 4. 3. PAT. „Reichspost" donosi z Salzburga o dziwnym stosunku, jaki się tam wytworzył po zniesieniu 1000-markowej taksy w tzw. małym ruchu granicznym, pomiędzy Austrią a Niemcami. Zarządzenie to jest niekorzystne dla Austrii, ponieważ ze strony austriackiej mieszkańcy tłumnie udają się do sąsiednich miejscowości bawarskich na znane tam z dobroci piwo, podczas gdy ze strony bawarskiej mało kto udaje się do Austrii.

Premier Kanady u Roosevelta

Londyn. 4. 3. PAT. Z Ottawy donoszą, że premier kanadyjski Meckenzie King udaje się na najbliższy week end do Waszyngtonu jako gość prezydenta Roosevelta. W toku wizyty przeprowadzone będą rozmowy na tematy gospodarcze.

Krwawa walka policji z bandytami

Białystok, 4. 3. PAT. W dniu 3 bm. policja otoczyła we wsi Domanowa, powiat Bielsk Podlaski, dom, w którym ukryli się bandyci trzej bracia Zerowie. Na wezwanie do poddania się oddał się w ręce policji Bronisław Zero, natomiast dwaj pozostali odmówili poddania się. Policja rozpoczęła ostrzeliwanie domu, w którym bandyci zabarykadowali się, odpowiadając również ogniem karabinowym. Po krótkiej strzelaninie nastąpiła przerwa. W pewnej chwili usłyszano z oblężonego domu 3 strzały rewolwerowe. Okazało się, że Zero Stanisław, nie chcąc się poddać, zastrzelił brata Lucjana, po czym usiłował popełnić samobójstwo, strzelając dwukrotnie do siebie. Policja po wkroczeniu do budynku stwierdziła śmierć Lucjana, a lekko rannego Stanisława przewiozła do Branska.

Zaostrzenie warunków pracy dla cudzoziemców w Polsce

Warszawa, 4. 3. PAT. W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 6 z dnia 29 stycznia 1937 r. poz. 47 pojawiła się ustawa z dnia 23 stycznia 1937 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 czerwca 1927 r. o ochronie rynku pracy.

Źródłem powyższej zmiany stała się potrzeba przystosowania ustawodawstwa polskiego o ochronie rynków pracy do przepisów, obowiązujących w tej dziedzinie na terenie innych państw. Państwa te, niemal bez wyjątku, mając na uwadze przedłużającą się niepomyślną sytuację na rynkach pracy, wprowadziły u siebie szereg przepisów specjalnych, ograniczających zarobkowanie obcokrajowców w charakterze pracobiorców. W tym stanie rzeczy położenie obywateli polskich w niektórych państwach stało się gorsze od sytuacji cudzoziemców w Polsce, a potrzeba zmiany naszych przepisów w tym zakresie nabrała szczególnej aktualności.

Ogłoszona obecnie ustawa przewiduje dwie zmiany w dziedzinie obowiązującego prawa o ochronie rynku pracy. Przewiduje ona przede wszystkim możność cofnięcia udzielonego pracodawcy zezwolenia na zatrudnienie cudzoziemca. Decyzja taka mogłaby być spowodowana względami na zagrożenie ważnych interesów gospodarczych państwa. Powtóre, cudzoziemcy, przebywający w Polsce od 1 stycznia 1922 r. będą otrzymywali specjalne zezwolenie na pracę. O ile umowy międzypaństwowe nie stanowią inaczej, zezwolenia takie będą wydawane na podstawie swobodnego uznania władz.

W ten sposób można będzie wprowadzić zasadę wzajemności w stosunku do tych państw, które zbyt rygorystycznie stosują swe przepisy o zatrudnianiu cudzoziemców wobec obywateli polskich.

Francja w przededniu doniosłych rozstrzygnięć

finansowych i walutowych

Paryż. 4. 3. PAT. W kołach politycznych utrzymuje się uporczywie pogłoska, że rząd stoi w przededniu poważnych daleko idących decyzji w dziedzinie polityki monetarnej i finansowej. Świadczy o tym m. in. fakt zwołania na dzień jutrzejszy posiedzenia Rady Ministrów, na którym minister finansów Vincent Auriol złożyć ma sprawozdanie z całokształtu sytuacji finansowej.

Jakkolwiek nie wiadomo jeszcze w jakim kierunku pójdą nowe wytyczne polityki finansowej, to jednak po wyraźnych oświadczeniach ministra Auriola i premiera Bluma należy uważać za wykluczone ograniczenie swobody obrotu walut, a przede wszystkim kontroli dewiz, jak również zarządzeń, przekreślających układ trzystronny: francusko - angielski-amerykański.

Obecnie między Paryżem, Londynem, a Waszyngtonem toczy się wymiana zdań. — Rząd francuski w swej walce z trudnościami finansowymi liczy na współdziałanie dwóch pozostałych partnerów układu monetarnego. Toczące się rozmowy, wedle informacji kół gospodarczych dotyczyć mają w obecnej chwili już formy tej pomocy i ewentualnych warunków personalno-politycznych, z jakimi ta pomoc mogłaby być połączona.

Wedle informacji, jakie nadchodzą z Londynu do Paryża, kanclerz skarbu Chamberlain jest w stałym kontakcie z ministrem Auriolem za pośrednictwem odpowiedzialnych urzędników. W kołach politycznych Paryża kursują pogłoski, iż rząd celem uregulowania sytuacji finansowej, ma rozważyć jeszcze raz możliwości powołania doradców technicznych z zewnątrz, czy też osobistości politycznej z poza Frontu Ludowego, cieszącej się autorytetem w dziedzinie polityki finansowej.

Utrzymujące się w związku z powyższymi rozmowami informacje czy to na temat powołania przez rząd fachowców, czy też o zmianie dotychczasowej polityki finansowej, czy też zniesienia ograniczeń w obrocie złotem lub ewentualnie wprowadzenia nowej polityki kredytowej, wywołały dziś na giełdzie paryskiej bardzo poważną zwyżkę. Haussa ta ogarnęła przede wszystkim wszystkie papiery francuskie, zarówno renty i obligacje państwowe, jak i akcje prywatne. Renty zwyżkowały w granicach od 2 fr 80 cm do 3 fr 65 cm., co na warunki paryskie stanowi bardzo poważną zwyżkę.

Akcje prywatne zwyżkowały w granicach od 5 do 8 proc. Akcje Banku Francuskiego zwyżkowały o 5,75 fr do wysokości 84,75. Reakcja na tego rodzaju informacje świadczy, że koła giełdowe uważają za konieczne natychmiastowe energiczne środki i że same pogłoski o możliwości zmiany polityki finansowej nie poparte żadnymi oficjalnymi zapewnieniami wywołują dodatnią reakcję.

Berlin rozczarowany z powodu stanowiska Anglii

Berlin. 4. 3. PAT. Obrady obu Izb brytyjskich stanowią obecnie narówni z uchwałami wielkiej rady faszystowskiej oś zainteresowań i rozważań politycznych opinii niemieckiej. O ile uchwały rzymskie przyjęte zostały z nieukrywaną satysfakcją, o tyle ostatnie wywody londyńskie, a zwłaszcza deklaracje Edena i szeregu brytyjskich miarodajnych mężów stanu przyjęto tu z dużą goryczą. Brak bezpośredniej odpowiedzi z ust Edena na mowę Ribbentropa, skierowaną wszak wyraźnie pod adresem Londynu przyjęto tu z widocznym rozczarowaniem, tym bardziej, że brak tej odpowiedzi potwierdza pierwsze, dość nieprzychylne, echa mowy lipskiej Ribbentropa, jakie wyczuć się dały wśród miarodajnych kół brytyjskich.

Prasa niemiecka powstrzymuje się wprawdzie od podkreślania tego dla niej dość drażliwego punktu, między wierszami jednak, wyraża swe rozczarowanie, że tak ważne zagadnienie, jak kwestia zwrotu kolonii niemieckich, nie znalazła w przemówieniu ściślejszego skonkretyzowania. Prasa niemiecka występuje z zarzutem, że koła brytyjskie uznają wciąż za uzasadnioną dysproporcję w stosunkach między Anglią i Rzeszą, dzielącą z zasady świat na bogatych i ubogich. Dzienniki niemieckie podkreślają z ironią, że jednak potrzeba armat a nie masła przeważa w zapotrzebowaniach angielskich i że nawet pacyfistyczna angielska Partia Pracy przyczynia się do zbrojeń. Główną przyczyną zbrojeń brytyjskich miarodajne czynniki tutejsze widzą w wciąganiu Rosji sowieckiej przez Francję w orbitę interesów ogólnoeuropejskich — inne państwa są bowiem zmuszone dopasowywać swe zbrojenia do zbrojeń sowieckich Anglia zaś przez pakt francusko sowiecki, wciągnięta została, jak twierdzą, wbrew swej woli w interesy Europy wschodniej.

Obok krytyki wywodów szeregu brytyjskich mężów stanu, prasa niemiecka skwapliwie uwypukla głosy brytyjskie, domagające się polityki porozumienia z Niemcami z jednej strony, a co zatem idzie, wyjaśnienia, jak dalece pakt Paryż—Moskwa angażuje interesy brytyjskie.

Wisła w Kieleckim i San wylały

Kielce, 4. 3. Skutkiem nagłej odwilży oraz powstających zatorów Wisła w Kieleckim wystąpiła z brzegów. W powiecie opatowskim w nocy wody Wisły przerwały wał ochronny, zalewając przybrzeżne pola i łąki. Woda następnie przedostała się na pola wsi Sulejów w pow. iłżeckim.

Pod Solcem Wisła w ciągu nocy gwałtownie przybrała i poziom jej wynosi obecnie 3.70 cm. ponad stan normalny. Do wylewu rzeki brak jeszcze około 50 cm.

Oddziały wojska prowadzą akcję rozbijania zatorów lodowych.

W powiecie pinczowskim stan wody wynosi 1.75 m. ponad stan normalny. Woda ciągle przybiera. Ludność wsi Chroberz została ewakuowana.

W powiecie kozienickim sytuacja na Wiśle uległa poprawie, jednak niebezpieczeństwo powodzi jeszcze nie minęło. Oddziały pogotowia ustawicznie czuwają.

Zator lodowy, jaki utworzył się na Wiśle pod wsią Wesołówka w pow. opatowskim w dalszym ciągu stoi, przy czym woda przez przerwany wał zalewa nadal pola na terenie powiatów opatowskiego i iłżeckiego.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, utworzył się na Sanie zator lodowy, który spowodował spiętrzenie się wód i wylew rzeki.

Bliższych szczegółów na razie brak.

Rosjanie w Paryżu

Tajemniczy zgon Dymitra Nawaszyna zwrócił uwagę całej Europy na rosyjską emigrację, przebywającą w Paryżu. Okazuje się, że w stolicy Francji mieszka ponad 100.000 emigrantów rosyjskich, którzy posiadają swoje organizacje społeczne i polityczne, swoją własną prasę. Najbardziej popularne organizacje, to „Unia Braterska“ oraz „Federacja byłych kombatantów Rosjan“. Z pośród najwybitniejszych jednostek emigracji rosyjskiej wymienić należy wielkiego księcia Cyryla i jego syna Włodzimierza, Kiereńskiego, generała Kiedrowa, redaktora Miliukowa i byłego ambasadora Małakowa. Emigracja rosyjska posiada dużą prasę, z której największe nakłady mają: Ukraińskie Słowo, Wiadomości, Cesarstwo Rosyjskie, Posterunek, Kurier Socjalistyczny, Młoda Ukraina, Nowa Rosja, Rosja Ilustrowana, Odrodzenie i td. Kozacy osiedli na południu Francji, gdzie mają własne fermy, muzeum kozackie, a nawet szkołę jazdy konnej.

W MAŁŻEŃSTWIE.

Adwokat: — Początkowo żyliście państwo bardzo dobrze ze sobą?

Żona: — Tak.

Adwokat: — A od kiedy zaczął mąż panią źle traktować?

Żona: — W drodze powrotnej z urzędu cywilnego! (Le Rire).

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Goldberger Henryk, Jagiellońska 11, tel. 128-86. Rolski Lesław, Zyblikiewicza 5. Fischer Jan, Michałowskiego 1, tel. 174-99. Berwald Leopold, al. Słowackiego 41, tel. 134-31.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, św. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16, Plac Zgody 18.

PRZYGOTOWANIA DO „DNI KRAKOWA"

Tegoroczne „Dni Krakowa" odbędą się w czasie od 27 maja do 20 czerwca br. Komitet Obywatelski i Polski Zw. Turystyczny czynią gorączkowe przygotowania do wydania pięknie ilustrowanego z tekstem z 4-ech językach programu, obejmującego całokształt imprez, jakie się w tym okresie odbędą.

Tegoroczny program „Dni Krakowa" opierać się będzie przede wszystkim na wielkich imprezach koncertowych i teatralnych, przy czym teatr krakowski wystąpi ze specjalnym repertuarem.

Oprócz spodziewanych licznie wycieczek z całej Rzeczypospolitej, które korzystać będą z licznych zniżek i ułatwień podróży, przybywający również do Polski tego roku cudzoziemcy uzyskają nie tylko bezpłatne wizy, ale i b. daleko idące zniżki kolejowe.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW W PROCESIE ADW. DR. FENSTERBLAUA

Wczorajsza rozprawa przeciw adw. dr Fensterblauowi, odpowiadającemu przed krakowskim sądem przysięgłych trwała przez cały dzień aż do godzin wieczornych.

Rozprawę wypełniły zeznaia świadków. Przesłuchano świadków oskarżenia, po których zeznawali świadkowie obrony.

KRADZIEŻ SKÓR I CHOLEWEK

Z fabryki obuwia Wolfa Leiba Scheinmana, przy ul. Kalwaryjskiej 34, skradziono w nocy skóry różnego gatunku i 100 par cholewek męskich, łącznej wartości 1.460 zł.

OBŁAWA NA PLANTACH

Przeprowadzono na plantach miejskich i okolicy obławę, z której zatrzymano 17 prostytutek pod zarzutem uchylania się od kontroli lekarskiej, awantur i opilstwa.

W CZASIE GRY W BILARD UGRYZŁ W PALEC

W restauracji Schönherza, przy ul. Miodowej 30, powstała na tle nieporozumienia o grę w bilard, bójka między Silbermanem Leopoldem a Silberbergiem Naftalim, w trakcie której Silberman ugryzł Silberberga w palec lewej ręki, a następnie skaleczył go nożem w brodę. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło rannego do szpitala św. Łazarza, skąd po opatrzeniu odszedł do domu.

—<>—

— **ŻYDOWSKA ŚREDNIA SZKOŁA HANDLOWA** w Krakowie, ul. Stradomska 10 urządza w ramach kursów dla absolwentów Szkoły Kurs Księgowości Przebitkowej. Przedstwiciele poszczególnych systemów zademonstrują na kursie najpopularniejsze systemy księgowości przebitkowej. Początek kursu we czwartek dnia 11 marca 1937 r. godz. 20-a w lokalu Szkoły, II. p. Kurs dostępny jest także dla członków Stow. Żyd. Abs. oraz Stow. Żyd. Studentów W. S. H.

—<>—

— **DZIŚ POSIEDZENIE WYDZIAŁU Ż. T. G.** punkt. o godz. 8.30 (Orzeszkowej 7).

W SPORCIE

JĘDRZEJOWSKA POKONANA W FINALE GRY PODWÓJNEJ PAŃ

Cramm i Sperling zwycięzcami turnieju w Monte Carlo

W turnieju tenisowym w Monte Carlo w meczu półfinałowym para Jędrzejowska — Ingram pokonała w półfinale parę francuską Irabarne — Rosambert 6:2, 6:0.

W spotkaniu finałowym Jędrzejowska — Ingram przegrała do pary Mathieu — Sperling 4:6, 6:3, 2:3.

W finale gry pojedynczej panów Cramm pokonała Boussusa 6:2, 6:3, 3:6, 2:6, 6:3, a w finale gry pojedynczej pań Sperling zwyciężyła Mathieu 8:6, po czym tenisistka francuska zrezygnowała z dalszej walki.

SUKCESY POLSKICH TENNISISTÓW W MENTONIE

Tarłowski zwycięża Palmeriego

Polscy tenisiści odnieśli w Mentonie sukcesy. W pierwszej rundzie Tarłowski pokonał Badina, Hebda zwyciężył Szweda Nystroema, a Tłoczyński przeszedł walkowerem do drugiej rundy z powodu niestawienia się Francuza Goulna. W drugiej rundzie Polacy również dobrze się spisali, a szczególną sensacją było zwycięstwo Tarłowskiego na słynnym Włochem Palmierim 6:4, 2:6, 6:3. Hebda pokonał Petersa, Tłoczyński zaś Robertsona, Jędrzejowska zwyciężyła Abed i Roberg, para polska Hebda - Tłoczyński pokonała parę Rallix - Kostoris.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W JEŹDZIE ŁYŻWIARSKIEJ FIGUROWEJ W LONDYNIE

W jeździe parami **1) Herber - Bayer (Niemcy)**, 2) rodzeństwo Pausin (Austria), 3) małżeństwo Cliff (Anglia), 7) rodzeństwo Kalusów (Polska). Indywidualna konkurencja pań **1) Colledge (Anglia)**, 2) Taylor (Anglia), 3) Hulten (Szwecja).

—<>—

BIEG ZJAZDOWY Z CZANTORII DO POLANY wygrał niespodziewanie Hustoles (SNPTT - Biała) zwyciężając mistrza narciarskiego Śląska Mrowcę z WKS Bielsko.

POLSCY HOKEIŚCI ODNIEŚLI DWA ZWYCIĘSTWA W HOLANDII, bijąc w Hadze drużynę „Blue Six" z Amsterdamu 4:0 i w rewanżu 7:0.

MECZE PIŁKARSKIE W KRAKOWIE NADCHODZĄCEJ NIEDZIELI. Wisła — Naprzód Lipiny o godz. 11.30 przedpoł. i Cracovia — Policyjny KS Katowice o godz. 15.

Sekcja zwłok Wandy Parylewiczowej

Pogrzeb w Nowym Sączu w sobotę

Wczoraj przedpołudniem przeprowadzona została sekcja zwłok Wandy Parylewiczowej. Sekcja przeprowadzona została przez lakrzy w obecności władz sądowo-prokuratorskich.

Z ramienia władz obecni byli przy sekcji: sędzia dr Korusiewicz, prokurator dr Garbaczyński oraz asesorzy dr Gołębski i dr Targosz. Sekcję zwłok przeprowadzali lekarze prof. Olbrycht, prof. Wachholz, prof. Ciechanowski, prof. Tempka, dr. Godłowski i dr Kaczyński.

Wynik sekcji zwłok nie został narazie podany do wiadomości. Na podstawie wyników sekcji lekarze opracują orzeczenie, które zostanie przesłane sędziemu śledczemu.

Narazie nie nastąpiło jeszcze umorzenie sprawy przeciw Parylewiczowej. Dopiero po otrzymaniu przez sędziego śledczego metryki śmierci, sprawa Parylewiczowej będzie umorzona.

Pogrzeb Parylewiczowej odbędzie się w sobotę w Nowym Sączu. Zwłoki będą przewiezione z Krakowa samochodem-karawanem bez jakiegokolwiek ceremoniału.

Mężczyzna zaginiony przed 53 laty będzie w roku 1938 uznany za zmarłego

Od chwili kiedy zaginął w tajemniczy sposób Jan Wnękowski, mieszkaniec Wiśnicza Nowego, mija obecnie 53 lat. Urodzony w roku 1845, Jan Wnękowski mieszkał w Wiśniczu Nowym i na wiosnę roku 1881 opuścił rodzinną wioskę. Od tej pory wszelki słuch o nim zaginął. Nikt z rodziny nie wie czy Wnękowski wyjechał w dalekie strony czy też padł ofiarą jakiegoś wypadku. Wnękowski od tej chwili nie dał bowiem znaku życia.

Ponieważ jest mała nadzieja aby Wnękowski który liczylby dziś 92 lat, żył gdzieś na świecie, nie dając znać o sobie, rodzina jego wystąpiła z wnioskiem o uznanie go za zmarłego.

Wniosek ten został potraktowany zgodnie z obowiązującymi przepisami, w związku z czym ukazało się w krakowskim Sądzie Okręgowym obwieszczenie, wzywające Wnękowskiego, aby do dnia 26 stycznia 1938 roku dał znać o sobie, w przeciwnym razie będzie uznany za zmarłego.

Połknęła igłę i napiła się kwasu octowego

Trzy zamachy samobójcze młodych kobiet

Kronika wypadków notuje trzy zamachy samobójcze młodych kobiet w ciągu dnia wczorajszego w Krakowie. W dwóch wypadkach desperatki usiłowały przez zażycie większych ilości „kogutków" pozbawić się życia. Trzeci wypadek miał dość niezwykły przebieg, gdyż samobójczyni połknęła igłę.

Pierwszy wypadek zanotowano w jednym z mieszkań przy ul. Kościuszki 21, gdzie usiłowały pozbawić się życia Helena Olesiówna (lat 18), robotnica, zamieszkała Królowej Jadwigi 55 i Irena Wadowska (lat 20) bez zajęcia, zamieszkała Dębniki - Czarodziejska blok nr 8.

Obie zażyły większą ilość „kogutków". Po przepłukaniu żołądka przewieziono Olesiównę do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, Wadowska odeszła do domu.

Podobny wypadek miał miejsce na dworcu osobowym w Krakowie. Tutaj znów targnęła się na swe życie 25-letnia Maria Dubisz z Dębicy. Dubiszówna napiła się kwasu octowego i połknęła igłę. Przybyły lekarz stwierdził, że stan Dubiszówny jest ciężki i przewiózł ją do szpitala.

Prześladowania Polaków na Litwie

Ryga, 4. 3. PAT. Z Kowna donoszą, że na walnym zebraniu polskiego tow. oświaty w Wilkomierzu w sprawozdaniu rocznym podkreślono, że władze litewskie zamknęły w ub. r. sekcje samowychowawcze w Wilkomierzu, Szerwintach i Szawelantach. Sekcje te rozwijały ożywioną działalność.

Ryga, 4. 3. PAT. Z Kowna donoszą, że z trzech gimnazjów prywatnych, pozbawionych prawa szkół rządowych dwu litewskim zwrócono pełne prawa, natomiast polskie gimnazjum w Poniewieżu nie odzyskało odebranych praw.

Bonnet zamierza uregulować sprawę długów wojennych

Londyn. 4. 3. PAT. Ambasador francuski w Waszyngtonie b. minister handlu Bonnet po przybyciu do Stanów Zjedn. oświadczył dziennikarzom, których przyjął po raz pierwszy w gmachu ambasady francuskiej, że zamierza przeprowadzić z rządem amerykańskim dyskusję na temat uregulowania sprawy długów wojennych.

Berlin, 4. 3. PAT. Jak słychać z kół miarodajnych, rozważana jest kwestia wprowadzenia zmiany w prawodawstwie niemieckim w przepisach dotyczących zdrady małżeńskiej. W myśl tych projektów zdrada małżeńska karana ma być z oskarżenia publicznego, podobnie jak we Włoszech. Sankcje karne tak w stosunku do każdego z małżonków, jak i do osoby trzeciej, byłyby równe.

Wolne posady

FOTOGRAFÓW - Leikarzy poszukuję. — Zgłoszenia (znaczkiem) do Adm. Nowego Dziennika pod: „Fotograf“.

Posad poszukują

ZASTĘPSTWA FABRYKI KOSMETYCZNEJ na wojew. krakowskie poszukuję. Pierwszorzędna prezencja, doskonale saprowadzony. „Odpowiedzialny“, Biuro Ogłoszeń Sienna 12. 988g

MGR. praw zamienna, materialnie niezależna poszukuje patrona w Krakowie. Oferty sub: „Zamożna“ do Adm. Nowego Dziennika. 987g

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. 242g

PRZEPISUJĘ na maszynie wszelkie podania, rękopisy, prace lekarskie, nauk. literackie i t. p. oraz korespondencję polsko-niemiecką. Ceny b. przystępne. Tel. 109-97. Związek Urz. Pryw. Plac WW. Świętych 8, I. p. Voglówna. 382b

MASZYNISTA DRUKARSKI rutynowany, specjalista w ilustracjach obeznany wszechstronnie poszukuje pracy w miejscu lub prowincji. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Zdolny A.“

KORESPONDENTKA władająca biegle w słowie i piśmie angielskim, francuskim i niemieckim poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „G. F.“ do Ad min. Nowego Dziennika. 1036k

ZDOLNY młodzieniec posiadający 1000 ZŁOTYCH szuka skromnej posady. — Zgł. pisemne M. Glasberg, Bolszowce.

BUCHALTER - KORESPONDENT pol.-niem.-angielski objąłby posadę na 8 godzin dziennie. 15-letnia praktyka. Skromne wa runki. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Zaufany M.“

KOBIETA młoda, zdrowa wykarmi dziecko. Zgłoszenia pod: „Karmicielka“ Adm. N. Dziennika. 974g

BYŁY kupiec pracowity — zaufany z kaucją poszukuje zastępstwa lub innej posady. Zgłoszenia pod „Kupiec“ do Adm. Nowego Dziennika.

Różne

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 ofic. II piętro, m. 10.

TANI TYDZIEŃ wyrobów tapicerskich. Ch. Goldschmidt, Krzyża trzy. 604g

STARĄ garderobę zamieniam na pierwszorzędne bielskie materiały. Kozłowski, Kraków, telefon 164-83. Na wezwanie posyła do domu. 378k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, pacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 438g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKI dla początkujących i zaawansowanych. Prof. dr. Roman Thorn naucza gruntownie języka angielskiego własną psychotechniczną metodą. Lektura prasy i książek angielskich już od pierwszej lekcji. Zgłoszenia Sebastiana 4, m. 2. tel. 103-97. 985g

KRYNICA „PODHALE“ pełnokomfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Telefon 316. 219k

ZAKOPANE Pełnokomfortowy pensjonat „SWIT“ Zamojskiego poleca na marzec pokoje z pełnym utrzymaniem po cenie znacznie zniżonej. Zarząd: Graffowie. 1021k

ZAKOPANE. PENSJONAT DLA DZIECI „SWOJA“ ul. Zamojskiego tel. 10 61. poleca pokoje komfortowe. Opieka pedagogiczna. — HELENA BAUMGARTEN. 70?k

Lokale

SKLEP frontowy i piwnica do wynajęcia. Kraków, Karmelicka 16. 1096k

ŁADNE, duże lokale przemysłowe, na piętrze i parterze wynajmę. Józefińska 28. 1094k

3 POKOJE kuchnia przedpokój przynależności Tarłowska 4 do wynajęcia od 1 kwietnia. Wiadomość dozorca. 986g

MIESZKANIE komfortowe trzechpokojowe, wolne. — Zgłoszenia pod „Okolica Gertrudy“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1095k

MIESZKANIE komfortowe, pięciopokojowe, holl, III piętro, winda, Gertrudy, tamże LOKAL biurowy dwupokojowy, parter — do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Właściciel“ do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8.

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1.

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7. 635?

Sprzedaż

MASZYNY do pisania walizkowe, biurowe w olbrzymim wyborze tanio, dogodnie poleca „Maszynodom“ Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 1017k

SCHORZENIA nóg unikniesz, kupując obuwie we fachowej firmie „GOLF“, Kraków, Grodzka 1. 1034k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Igna cy Gross i Ska, Kraków. Starowiślna 1 telef. 121 90. 397k

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOBLASK“ Kraków, Kalwaryjska 29. tel. 149-79. 734k

Matrymonialne

PRZYSTOJNY brunet — lat 25, mający za sobą rok studiów na U. J. chciałby zapoznać sympatyczną i dobrze sytuowaną panienkę (Żydówkę). — Cel matrymonialny i ułżenie kontynuowania studiów medycznych za granicą. Oferty sub „Cel poważny“ do Adm. N. Dziennika. 1087k

Zdrojowiska

KRYNICA — pensjonat „RIVIERA“ tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd R. Glusowej i A. Haberowej. — 1714k



Za chwilę przyjdzie policja i zaaresztuje pana! Dzięki Bogu.



Niech mi pan wybaczy, zamieniłem pana z przyjacielem.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 8 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.